

dziennik W SCHODNI

CZWARTEK 29 WRZEŚNIA 2022 r.



Przeprasza, ale zdania nie zmienia

Wycofuje się ze swoich słów, ale pozostaje przy swoich poglądach. Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek przeprosił za kontrowersyjne wypowiedzi na temat osób LGBT

STRONA 3

O samobójstwach na mszy dla przedszkolaków

ALARM 24 O samobójstwach, żyletkach i „medalikach, które parzą szatana” usłyszeli z ambony uczestnicy wtorkowej mszy „w intencji dzieci, rodziców, nauczycieli i pracowników Przedszkola nr 63”. W kościele były też dzieci. Proboszcz parafii p.w. Św. Rodziny w Lublinie bardzo przeprasza i tłumaczy, że „doszło do nieporozumienia”

Agnieszka Antoń-Jucha

To miała być msza w intencji dzieci i z udziałem dzieci, a okazała się mszą egzorcyastyczną – oburza się Robert Dziuba, jeden z rodziców, którego dziecko uczęszcza do przedszkola przy ul. Szmaragdowej. – Byłem na tej mszy razem z 6-letnią córką. To, co usłyszałem, zmroziło mnie i zbulwersowało.

To była makabra. Ksiądz mówił o samobójstwach. O tym, że te osoby wieszają się m.in. w piwnicach i na strychach czyli miejscach, które nie były poświęcone.

Opowiadał też o tym, że jak policjanci przyjeżdżają na miejsce to okazuje się, samobójcy nie mają przy sobie medalików. Że trzeba taki medalik mieć zaszyty w ubraniu, bo on „parzy szatana” – opowiada rodzic, który w tej sprawie interweniował też w przedszkolu.

Dyrekcja: To skandal

– To, co się zadziało, jest skandalem – stwierdza Magdalena Bielak, dyrektorka Przedszkola nr 63 w Lublinie, która również jest oburzona przebiegiem wtorkowej mszy – Absolutnie nie miałyśmy pojęcia, że to będzie tak wyglądać. Msza za nasze przed-

szkole była zamawiana 4 września, wtedy intencja była tylko jedna. Do tego, ksiądz wikariusz zapewniał, że msza będzie dla dzieci.

Przedszkole co roku zamawia mszę w kościele przy ul. Jana Pawła II „w intencji dzieci, rodziców, nauczycieli i pracowników Przedszkola nr 63, o Boże Błogosławieństwo i potrzebne łaski”. Tak było też tym razem.

– Nauczycielka, która zamawiała nabożeństwo, nie miała świadomości, że będzie to tego typu msza. Podobnie jak my z panią dyrektorką. Gdybyśmy wiedziały o czym będzie mowa to na pewno nikt nie zabierałaby dzieci do kościoła. Zamówilibyśmy mszę w zupełnie innym terminie – tłumaczy Ewa Wójtowicz, zastępca dyrektora.

Ona również nie ma wątpliwości, że nie były to treści przeznaczone dla małych dzieci. – Sytuacja jest dla nas bardzo nieprzyjemna. Będziemy wyjaśniać jak do tego doszło. Na pewno tak tej sprawy nie zostawimy – zapewnia.

Kazanie, które mroziło

– Msza nie miała nic wspólnego z zamawianą przez nasze przedszkole intencją – podkreśla dyr. Magdalena Bielak, która zastanawia się czy w tej sytuacji w ogóle kontynuować tradycję zamawiania mszy. – Z każdym słowem kapłana mówiącego kazanie mroziło mnie na plecach – relacjonuje. Przyznaje, że reakcja



FOT. DOMINIK SMAGA

rodziców zupełnie jej nie dziwi. – Zarówno mowa jak i postawa tego księdza były agresywne. Mówił o samobójstwach, pijaństwie i ży-

letkach. Cała msza była straszaniem diabłem.

Dyrektorka ubolewa, że doszło do takiej sytuacji. – Współpraca parafią zawsze

układała się dobrze. Wystawialiśmy jasełka, dzieci uczestniczyły w konkursach. Prace przedszkolaków były prezentowane na wystawach w parafii – opowiada Magdalena Bielak.

Proboszcz: Bardzo przepraszam

Mszy z udziałem w sumie dziewięciu kapłanów (bo tyle było intencji) przewodniczył proboszcz parafii p.w. Św. Rodziny w Lublinie.

– O tym, że do wtorkowej mszy św. o godz. 18 zostanie dołączona jeszcze jedna intencja - Przedszkola nr 63, dowiedziałem się tuż przed rozpoczęciem Eucharystii, w zakrystii – mówi nam proboszcz ks. Tadeusz Pajurek. – Powiedział mi o niej jeden z księży wikariuszy, u którego ta msza była zamawiana. Nie sądziłem, że w kościele będą dzieci, bo msza św. była dla osób dorosłych.

Jego zdaniem „musiało dojść do jakiegoś nieporozumienia”. – Msza św. we wtorek o godz. 18 nie była mszą egzorcyastyczną, tylko mszą św. o duchowych zagrożeniach wiary, z kazaniem ks. Sławomira Zaczka, który jest krajowym asystentem Ruchu Effatha. O taką mszę św. prosili wierni – podkreśla. I tłumaczy, że „msze św. z udziałem dzieci wyglądają zupełnie inaczej i mają inną oprawę”. – Przede wszystkim są wcześniej, a nie wieczorem. Są też krótsze, ok. 30-minutowe, a kazanie

dostosowane jest do wieku dzieci.

Proboszcz przyznaje, że doszło do sytuacji, która nie powinna mieć miejsca. – Za co bardzo przepraszam, ale nie miałem świadomości, że w kościele są dzieci – dodaje ks. Pajurek.

DLA DZIENNIKA

Ks. Adam Jaszczyk kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie, rzecznik prasowy Archidiecezji Lubelskiej

Rozumiem oburzenie opiekunów dzieci i jest mi przykro, że doszło do takiej sytuacji. Z moich informacji wynika, że przedstawiciele przedszkola dołączyli się do wtorkowej mszy sprawowanej dla osób dorosłych. Byli więc jedną z grup, które przyszły wysłuchać homilii opiekuna Stowarzyszenia Effatha, co było wcześniej ogłoszone. Błąd polegał na tym, że ksiądz przyjmujący intencję i opiekunowie nie zdecydowali się na Mszę wyłącznie dla przedszkolaków, w innym czasie.

EFFATHA

Stowarzyszenie Ruch Effatha im. św. Maksymiliana Marii Kolbego i św. Andrzeja Boboli

Jego celem jest m.in. umacnianie i obrona wiary rzymskokatolickiej przed niebezpieczeństwem wszelkiego rodzaju odchyliń doktrynalnych (sekt, nowe ruchy religijne, okultyzm, praktyki magiczne, astrologia, spirytyzm) a także pozyskanie nowych członków religii rzymskokatolickiej.

Źródło: effatha.org.pl

Kierowca autokaru w stanie ciężkim. Część uczniów w szpitalu

WYPADEK Na pokazy chemiczne do Lublina jechali uczniowie klas pierwszych i drugich szkoły ponadpodstawowej w Chełmie. – Najważniejsze, że dzieci żyją – mówi dyrektor placówki

Do wypadku doszło w środę, ok. godz. 6.50 w miejscowości Stołpie na drodze krajowej numer 12.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący autobusem 50-letni mieszkaniec gminy Żmudź uderzył w tył samochodu ciężarowego, którym kierował 35-letni obywatel Ukrainy – relacjonuje komisarz Ewa Czyż z chełmskiej policji.

Wygląda na to, że ciężarówka zatrzymała się, żeby skręcić w lewo. Wtedy wjechał w nią autobus.

Autokarem podróżowało 27 uczniów z Zespołu Szkół Energetycznych i Transportowych im. ks. Stanisława Staszica w Chełmie.

– Jechaliśmy na pokazy fizyczne do Lublina. Co roku jeździmy i nigdy nic się nie stało – mówi nam Dorota Bekasiewicz, dyrektor szkoły. – To byli uczniowie klas pierwszych i drugich.

Takie pokazy odbywają się w ramach Lubelskiego Festiwalu Nauki gdy lubelskie uczelnie wyższe zapraszają uczniów na warsztaty, wykłady i inne zajęcia.

Oprócz uczniów w autokarze było dwóch opiekunów i kierowca. Mężczyzna został zabrany do szpitala. Jest w stanie ciężkim.

– W wyniku zdarzenia do kilku szpitali przewożone zostały 22 osoby – dodaje komisarz Czyż. – Na miejscu prowadzone były oględziny z udziałem prokuratora. Badanie na zawartość alkoholu w organizmie kierujących

wykazało, że obaj byli trzeźwi. Droga przez ponad 4 godziny była całkowicie zablokowana. Policjanci zorganizowali objazdy – dodaje.

Jak powiedziała nam w środę wczesnym popołudniem dyrektor Bekasiewicz, część uczniów już opuściła szpital. Pozostali są na obserwacji.

– Cały czas jestem w kontakcie z rodzicami. To dla nas wielka tragedia. Najważniejsze, że dzieci żyją – mówi dyrektorka.

W szkole zorganizowała punkt pomocy pedagogiczno-psychologicznej dla rodziców oraz uczniów. – Wiadomo, że to ich ruszyło. Zadają wiele pytań. Spotkałam się z nimi i rozmawialiśmy o wypadku – mówi nam Bekasiewicz.



SKO

Nowi w policji. Wakatów jest więcej

MUNDURÓWKA W szeregi lubelskiej policji wstępują nowi, młodzi ludzie. Lada dzień starsi mogą masowo zacząć odchodzić na emeryturę

Sławomir Skomra

Lubelska policja ma 30 nowych funkcjonariuszy: 21 mężczyzn i 9 kobiet. Wczoraj złożyli ślubowanie.

– To już czwarty nabór do służby w tym roku. Nowo-przyjęci do lubelskiej policji funkcjonariusze zostali spośród szeregu kandydatów. Rekruci musieli przejść przez kilka etapów: test wiedzy, ocenę sprawności fizycznej, test psychologiczny, rozmowę kwalifikacyjną oraz komisję lekarską. Dodatkowe punkty zyskiwali za posiadane kwalifikacje – wylicza sierżant sztabowy Małgorzata Skowrońska z KWP Lublin.

Zaczną służbę w Lublinie, Białej Podlaskiej, Chełmie, Radzynie Podlaskim, Zamościu, Puławach, Krasnymstawie, Hrubieszowie, Lubartowie i Łęcznej.

Posterunkowy Łukasz Rękas został przydzielony do wydziału konwojowego w Lublinie. – Zawsze marzyłem by być policjantem i to marzenie się właśnie spełnia – mówi. Wcześniej służył w OSP. – Nie mam tradycji policyjnych. Jako strażak pomagałem ludziom, byłem



21 mężczyzn i 9 kobiet wczoraj złożyło ślubowanie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wniosków emerytalnych jeszcze nie ma.

– Podania zazwyczaj wpływają na miesiąc przed ewentualnym odejściem. Natomiast robimy rozpoznanie i wynika z niego, że skala odejść na emeryturę będzie taka jak corocznie. Nie ma informacji, żeby były jakieś masowe odejścia – mówi szef lubelskiej policji.

Trzeba dodać, że lubelski garnizon zawsze był tym, który miał najmniejsze braki kadrowe. Na koniec 2021 r. było tylko 17 wakatów. Teraz jest 71.

– Ale wynika to z tego, że nasz garnizon pozyskał 65 nowych etatów – tłumaczy komendant. – Na koniec ubiegłego roku mieliśmy wszystkich 4966 a teraz 5031. W tym roku chcemy wypełnić te 71 etatów i liczymy, że stan zostanie wyzerowany – dodaje.

Jeszcze w 2021 r. początkujący policjanci zarabiali 3600-3900 złotych netto. W styczniu dostali średnio 500 zł podwyżki.

też w wojsku. Zawsze podziwiałem policję. Rozumiem też, że założenie munduru to jednak odpowiedzialność.

Przysięgę złożyła także Katarzyna Szewczyk. – To zawód godny zaufania, stabilna praca i można służyć ojczyźnie – mówi. Ma za sobą klasę mundurową i studia z zakresu administracji. Teraz będzie patrolować ulice. – Zaczynam w rodzinie tradycję mundurową – dodaje.

Ale lada moment policjantów może zacząć brakować. Mundurowe związki zawodowe domagają się od rządu podwyżek w wysokości inflacji (obecnie to 16 proc., ale zdaniem ekonomistów do końca roku ten wskaźnik wzrośnie).

Problemem są też policjanci, którzy lada dzień mogą odejść na emeryturę. W przyszłym roku emerytury mają być rewaloryzowane

dwa razy. Według rządowych zapowiedzi stanie się to w marcu i wrześniu.

– Jasne jest dla nas, że chodzi o głosy emerytów w przyszłorocznych wyborach do parlamentu. Ktoś jednak nie przemyślał, jakie niesie to konsekwencje dla wszystkich służb mundurowych. A są takie, że wielu z nas będzie się po prostu opłacało przejść na emeryturę – alarmuje

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów.

Związkowcy szacują, że emeryturę wybierze 20 tys. policjantów ze 100 tys. obecnie na służbie.

Komendant Wojewódzkiej Policji w Lublinie nadinspektor Artur Bielecki mówi nam, że w lubelskim garnizonie

Radni w zawieszeniu

PROBLEMY Wojewoda wygasił mandaty dwóm radnym Rady Miejskiej Bełżyce. Grzegorz Kamiński (związany z PiS) prowadził sklep papirniczy, w którym zakupy robiła m.in. gmina. Radny Andrzej Bednarczyk (bezpartyjny, sympatyk PSL) nie złożył oświadczenia majątkowego

Agnieszka Antoń-Jucha

Nie chcę się wypowiadać za radnych jak powinni się zachować. To są ich indywidualne decyzje – uprzedza Ireneusz Łucka, burmistrz Bełżyc. – Ich głos w radzie i tak jest prawomocny, bo zarówno przewodniczący rady jak też zastępca przewodniczącego Komisji Rewizyjnej mogą złożyć skargę. Pierwszy z nich to już zrobił.

Sprawę przewodniczącego Rady Miejskiej Bełżyc Grzegorza Kamińskiego (startował z KW PiS, z okręgu wyborczego nr 4, zdobył 127 głosów), opisywaliśmy w kwietniu br. Kontrola przeprowadzona przez urzędników wojewody potwierdziła, że w sklepie przewodniczącego robiły zakupy

(m.in. artykułów biurowych i papirniczych), podległe samorządowi szkoły, biblioteka i dom kultury, ale też Urząd Miejski.

– Grzegorz Kamiński jest radnym już drugą kadencję. Za poprzednich władz także sprzedawał artykuły jednostkom samorządowym, ale wówczas nikt się niezgodności z prawem nie dopatrzył – komentuje burmistrz Łucka. – Teraz zawiadomienie o możliwości naruszenia ustawy o samorządzie gminnym złożył poprzedni przewodniczący rady Bogumił Siramowski, gdy został odwołany i zastąpiony przez pana Kamińskiego.

Czego radnemu nie wolno

Radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub

wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego swojej gminy. Nie mogą też zarządzać taką działalnością, być jej przedstawicielem czy pełnomocnikiem.

– Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego ustalono, że radny Grzegorz Kamiński prowadzi działalność gospodarczą pod firmą „Grzegorz Kamiński Sklep Wielobranżowy Topa-z” z wykorzystaniem mienia Gminy Bełżyce – potwierdza Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

W takiej sytuacji radny mógł rzec się mandatu. Mandat mogła mu też wygasić Rada Miejska. Tak się nie stało więc wojewoda wydał zarządzenie zastępcze. Od którego przewodniczący Kamiński się odwołał do sądu.

– Nie ma jeszcze wyznaczonego terminu posiedzenia – mówi Grzegorz Kamiński.

Fartuszek i oświadczenie

Problemy ma też radny Andrzej Bednarczyk (startował z KWW Krzysztofa Wróblewskiego, z okręgu wyborczego nr 9, zdobył 192 głosy), który ostatnio zabrał się do mediów gdy skrytykował zdjęcie Miejskiego Domu Kultury w Bełżycach z dożynek wojewódzkich w Radawcu. Jedną z gospodyń wiejskich miała na sobie fartuszek imitujący białiznę. Radnego zbulwersowało, że kobiety stały przy wieńcu dożynkowym z krzyżem.

– Pan Andrzej Bednarczyk nie złożył oświadczenia majątkowego w ustawowym terminie oraz po pisemnym wezwaniu do niezwłocznego

złożenia oświadczenia – informuje rzeczniczka wojewody.

– Wcześniej nie było takiej sytuacji. W poprzednich latach radny Bednarczyk składał na czas oświadczenia majątkowe – mówi burmistrz Łucka. I dodaje: – Za pierwszym razem nie doszło do głosowania ws. wygaszenia jego mandatu, ponieważ radny Marcin Sobczak złożył wniosek aby zdjąć ten punkt z porządku obrad. Taka też była decyzja większości radnych. Za drugim razem, radni nie poparli uchwały.

Miałem swoje powody

W sprawie radnego Bednarczycy wojewoda wydał zarządzenie zastępcze w poniedziałek, 26 września.

– Nie otrzymałem jeszcze żadnego pisma z urzędu wo-

jewódzkiego – mówi radny Andrzej Bednarczyk.

– W swoim oświadczeniu majątkowym nie mam nic do ukrycia. Złożyłem je po terminie, ale na razie nie będę ujawniał powodów. Przyjdzie na to czas.

Nie podjąłem jeszcze decyzji czy będę się odwoływał do sądu. W dużej mierze będzie to uzależnione od tego czy przewodniczący rady wycofa swoją skargę w podobnej sprawie. Uważam, że odwoływanie się od prawomocnych decyzji wojewody jest nieetyczne i nieuczciwe względem wyborców – dodaje radny Bednarczyk.

W kantorach wszystko po 5 złotych

WYŚCIG WALUT Nie tylko najstarsi górale, ale też właściciele kantorów i ekonomiści nie pamiętają takich czasów. We wtorek kurs dolara po raz pierwszy przebił 5 zł. Amerykańska waluta ma doborowe towarzystwo – szwajcarskiego franka. Powoli tym śladem kroczy też euro. Co to dla nas oznacza?

Krzysztof Wiejak

Był jeden taki dzień – wspomina właściciel kantoru przy Peowiaków, walutowej ulicy Lublina – Kiedy dolara kupowaliśmy po 1,90, a sprzedawaliśmy po 2 zł. Ale to był tylko jeden dzień i to było w 2008 roku.

W 2008 roku światowa gospodarka zaliczyła ostre hamowanie po kryzysie na rynku kredytów hipotecznych w USA i upadku jednego z największych (600 mld aktywów) i najstarszych (150 lat) banków inwestycyjnych na północnoamerykańskim kontynencie – Lehman Brothers.

Frankowiczów zapieczę

Czynników, które już powodują negatywne skutki dla lokalnych i globalnych rynków, jest dziś prawdopodobnie więcej niż w 2008. Ale to, co w ostatnich dniach stało się z dolarem i frankiem, jest bezprecedensowym wydarzeniem na rynku walutowym.

Dolar nie tylko przebił granicę 5 zł, ale znacząco przegonił też euro, które wygląda teraz na biedniejszego brata i wciąż błąka się w okolicach 4,8-4,9 zł. Kroku dolarowi dostrzymuje szwajcarska waluta, co będzie miało znaczenie

dla tych, którzy mają kredyty hipoteczne we frankach. Przy spłacie kolejnej raty trzeba będzie głębiej sięgnąć do kieszeni, tym bardziej że Szwajcarski Bank Narodowy podniósł ostatnio stopy procentowe z minus 0,25 do plus 0,5 p.p. Urósł też sam frank, po raz pierwszy strasząc frankowiczów „piątką” z przodu.

Ale ten rajd walut w górę nie wszystkich martwi.

– Na pewno jest to korzystna sytuacja dla eksporterów, którzy za sprzedane produkty lub świadczone usługi otrzymują zapłatę w dolarach lub euro

– komentuje dr Jakub Czerniak z Katedry Mikroekonomii i Ekonomii Stosowanej UMCS.

– Z drugiej strony za dolary i euro kupujemy surowce energetyczne, przede wszystkim gaz i ropę naftową. Może to niekorzystnie przełożyć się na inflację, podobnie jak wzrost kosztów importu pozostałych dóbr.

Dlaczego dolar zyskuje

Skąd w ogóle taki rajd walut i osłabienie złotego?



Zdaniem dr. Czerniaka mają na to wpływ przede wszystkim czynniki geopolityczne i związana z nimi niepewność.

– W Europie to wojna w Ukrainie i problemy z surowcami energetycznymi, bo jeśli wystąpią ich braki albo będą one drogie, to może pojawić się (lub pogłębić) ewentualna recesja. A inwestorzy uciekają z rynków, na których są problemy. Na tym tle USA jawią się nadal, mimo problemów z inflacją, jako silna i stabilna

Wbrew pozorom do kantorów nie ustawiają się kolejki sprzedających twarde waluty

FOT. KRZYSZTOF WIEJAK

gospodarka, która - jeśli chodzi o surowce - jest w dużym stopniu samowystarczalna.

Jak podkreśla ekonomista, najnowszym czynnikiem wzmacniającym dolara jest ubiegłotygodniowe podniesienie stóp procentowych przez System Rezerwy Federalnej wraz z towarzy-

szącym mu komunikatem o determinacji Fed do obniżenia inflacji do 2 proc, która w sierpniu wyniosła 6,3 proc. Dlatego dolar aż tak zyskuje, wyraźnie przeganiając już euro.

Walutowy kij ma dwa końce

Robert Chmielewski, właściciel i dyrektor generalny firmy Lactex z Lublina, która od 30 lat eksportuje do 40 krajów produkty mleczarskie o przedłużonym terminie ważności, o sytuacji na rynku walutowym mówi wprost: – Eksporterzy mają teraz żniwa. Jeszcze tydzień temu sprzedawaliśmy dolary po 4,85 zł i byliśmy z tego bardzo zadowoleni, a teraz kurs wynosi już 5,02, więc to już jest kosmos.

Chmielewski podkreśla, że jego firma od lat była wierna dolarowi i w tej walucie rozliczała się z odbiorcami z Azji, w tym przede wszystkim z Chin, bo na tamten rynek wysłała aż 90 proc. towarów. Mniejsze ilości trafiają do Afryki i na Bliski Wschód.

– Ale kij zawsze ma dwa końce – zaznacza właściciel Lactexu. – Trzeba pamiętać, że nasi chińscy partnerzy muszą kupować dolary i dla nich z kolei ta waluta zrobiła się bardzo droga. W ciągu miesiąca USD podrożała

z około 6,3 do 7,3 juana. Przy takim kursie maleje popyt, co może się z kolei przełożyć na nasz eksport – wyjaśnia nasz rozmówca.

Co będzie dalej? – Myślę, że musi przyjść korekta, bo te wzrosty są za szybkie i za duże; że będzie jakaś interwencja NBP, bo przecież w walutach rozliczamy się za surowce energetyczne. Już teraz mleczarnie, z którymi współpracujemy, mają ogromne problemy związane z gwałtownym wzrostem kosztów produkcji.

W kantorach ruchu nie ma

A jak reagują drobni ciułacze? Wbrew pozorom do kantorów nie ustawiają się kolejki sprzedających twarde waluty.

– Tak mi się wydawało, ale sprzedających i kupujących jest mnie więcej tyle samo – ocenia właściciel kantoru z Peowiaków. – Sytuacja polityczna i gospodarcza jest taka, że ci, którzy mają waluty, boją się sprzedać. Wolą jeszcze trzymać. Sprzyja natomiast spekulacjom, a każda informacja może spowodować gwałtowną reakcję, że waluta szybko wzrośnie albo równie szybko spadnie. Bo biznes przecież musi się kręcić – komentuje.

Czarnek przeprosza, ale zdania nie zmienia

PRZEPROSINY Wycofuje się ze swoich słów, ale pozostaje przy swoich poglądach. Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek przeprosił za kontrowersyjne wypowiedzi na temat osób LGBT. To efekt zawartej przed sądem ugody

Tomasz Maciuszczak

Oświadczenia w tej sprawie polityk zamieścił wczoraj w swoich profilach na Facebooku i Twitterze.

„Ja, niżej podpisany Przemysław Czarnek (...) wycofuję się ze swoich słów (...), pozostając jednocześnie przy swoich poglądach” – napisał minister. „Moja intencja nie było urażenie kogokolwiek, w tym także osób ze społeczności LGBT+, w szczególności Pana prof. Jakuba Urbanika. Uznaję, że sposób sformułowania wypowiedzi spowodował, że Pan prof. Jakub Urbanik odebrał je osobiście, co nie było moją intencją, za co (...) bardzo przeproszam”.

Jakub Urbanik to prawnik z Uniwersytetu Warszawskiego, który w październiku 2020 roku pozwał Przemysława Czarnekę za słowa, jakie padły na antenie ogólnopolskich mediów. W czerwcu, w toku kampanii prezydenckiej w TVP Info poseł z Lublina stwierdził: „Brońmy



nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy wreszcie z tą dyskusją”.

Z kolei w sierpniu w „Aktualnościach dnia” w Radiu

Październik 2020, Protest „Czarnek – nie nasz minister” pod biurami parlamentarzystów PiS w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI / ARCHIWUM

Maryja Czarnek mówił: „Nie ma wątpliwości, że cała ta

ideologia LGBT wyrastająca z neomarksizmu (a ten z marksizmu) pochodzi z tego samego korzenia, co niemiecki narodowy socjalizm hitlerowski, który jest odpowiedzialny za wszelkie zło II wojny światowej, zniszczenie Warszawy i zamordowanie powstańców”.

Opublikowane wczoraj przeprosiny to efekt ugody, do jakiej doszło w lipcu.

– Jestem usatysfakcjonowany. To mały, ale bardzo istotny krok w stronę zagwarantowania ochrony godności osób LGBT+ w naszym kraju – mówi nam Jakub Urbanik,

który składając pozew o ochronę dóbr osobistych domagał się przeprosin w TVP, TVN, „Gazecie Wyborczej” i „Gazecie Polskiej” oraz wpłaty 20 tys. zł na rzecz stowarzyszenia „Miłość nie wyklucza”. Skończyło się na oświadczeniu w mediach społecznościowych polityka.

– Uważam, że to w zupełności wystarczy. Dla mnie ważne jest to, że ta informacja dotrze do ludzi, którzy popierają pana ministra i identyfikują się z jego poglądami. Być może część z nich dostrzeże, że ktoś, kogo uważają za lide-

ra, wycofuje się ze swoich słów i stwierdza, że były niewłaściwe – mówi Urbanik.

Proszony przez nas o komentarz minister potwierdza, że strony doszły do „szybkiego porozumienia”.

– Spór przed sądem nie miał najmniejszego sensu. Ponieważ moją intencją nigdy nie było urażanie kogokolwiek, więc nie miałem żadnych problemów, by przeprosić nawet za subiektywne odczucia pana Urbanika – przekazał nam Czarnek w SMS-ie. Jednocześnie stanowczo zaznaczył, że „absolutnie nie wycofuje się ze swoich poglądów, w całości je podtrzymując”.

To nie pierwszy raz, gdy lubelski polityk musi przeprosić za wypowiedzi na temat osób LGBT. W 2018 r. został pozwany przez organizatorów Marszu Równości w Lublinie za słowa o „promocji zbroczeń, dewiacji i wynaturzeń”. W ramach zawartej wówczas ugody opublikował oświadczenie przepaszając zainteresowanych. Jednocześnie zaznaczył, że z niczego się nie wycofuje.

Była farmacja, będzie kultura

ZMIANA Przy ul. Herberta 14 kończy się przebudowa pomieszczeń po aptece na filię Dzielnicowego Domu Kultury „Bronowice”. Placówka może być otwarta pod koniec roku



Tak docelowo ma wyglądać nowa filia DDK „Bronowice”

FOT. MIASTO LUBLIN

Dominik Smała

Wnętrza dawnej apteki (niemal 230 mkw.) podzielono na nowo. Tak powstało między innymi miejsce na pracownię fotograficzno-audiowizualną. Jej użytkownicy będą mieć do dyspozycji cykloramę, czyli specjalną białą ścianę, nieco zakrzywioną, która po odpowiednim oświetle-

niu stwarza wrażenie braku perspektywy za fotografovaną lub filmowaną postacią.

Obok powstało również miejsce na salę plastyczną oraz na pracownię animacyjną z interaktywną podłogą. W budynku wydzielono szatnię, sanitariaty i pomieszczenie socjalne.

Przebudowę lokalu finansowało miasto. Roboty prowadziła krępiecka spółka

Dom Expert, umowa obejmowała na 858 tys. zł.

– Zgodnie z umową, roboty budowlane i wykończeniowe prowadzone w ramach przebudowy pomieszczeń na potrzeby filii Dzielnicowego Domu Kultury przy ul. Herberta już się zakończyły – potwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Aktualnie przygotowujemy się do odbiorów.

Jeśli okaże się, że wszystko wykonano prawidłowo, pomieszczenia będą mogły zostać przekazane nowemu gospodarzowi.

– Teraz będziemy kupowali wyposażenie. Mamy na to obiecany dotację celową w wysokości 150 tys. zł – zapowiada Aleksandra Szulc-Choma, dyrektorka Dzielnicowego Domu Kultury „Bronowice”. – Będziemy tak wyposażać naszą

nową filię, żeby wszystkie jej pracownice mogły rozpocząć działalność, na początku może skromniejszą, ale później będziemy się starali o pieniądze na kolejne zakupy.

Kiedy można się spodziewać uruchomienia placówki?

– Chcemy to zrobić jak najszybciej, zależy nam na

tym, żeby to było jeszcze w tym roku – odpowiada dyrektorka DDK „Bronowice”. W jakich godzinach może być czynna filia przy ul. Herberta? – Na pewno chcemy organizować dzieciom i młodzieży czas wolny w godzinach popołudniowych, a dla seniorów planujemy zajęcia przed południem. Wstępnie zakładamy, że filia będzie czynna od godz. 11 do 19.

Trzy miesiące, trzy wydarzenia

LITERATURA Potrzebujemy dobrze dobranych słów, żeby móc opowiedzieć o sobie i poradzić sobie ze światem, w którym tak wiele się dzieje – mówią pomysłodawcy Sceny Poetyckiej. Tej jesieni projekt Fundacji Heuresis objawi się w formie trzech wydarzeń literackich. Pierwsze już 30 września

W piątek o godz. 18 w Domu Słów (ul. Królewska 17) nadarzy się okazja do poznania idei poezji mówionej, czyli „spoken word”. Gościem wydarzenia będzie Rudka Zydel; poetka i performerka, pierwsza zwyciężczyni Ogólnopolskich Mistrzostw Słamu Poetyckiego i finalistka Europejskich Mistrzostw Słamu Poetyckiego w Brukseli.

O godz. 20 wszyscy chętni będą mogli sami wziąć udział w slamie i wystąpić ze swoją twórczością przed publicznością. Mimo poezji w nazwie wydarzenia mile widziana będą proza, kawałki rapowane, manifesty i wszystko, co pomiędzy. Wydarzenie poprowadzą Joanna Jastrzębska



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE / JULIUSZ BORKOWSKI

i Katarzyna Kozak, twórczyni podcastu literackiego Rewers. Zgłoszenia można przysyłać

na adres fundacja.heuresis@gmail.com. Dla niezdecydowanych będzie też możliwość

zapisania się na 30 minut przed slamem. W Domu Słów będzie dostęp-

na również wystawa kolaży poetyckich Kasi Kozak. Autorka jest reporterką radiową i studentką drugiego roku etnologii na UW.

8 października zaplanowano warsztaty slamerskie poprowadzone przez Olę Korczak występującą na slamach pod pseudonimem Wiosna. Jest warszawską nauczycielką języka polskiego, etyki i filozofii, a także poetką performatywną. Zgłoszenia można przysyłać na adres fundacja.heuresis@gmail.com.

To jednak zaledwie początek propozycji przygotowanych przez Fundację Heuresis w ramach Sceny Poetyckiej. W planach będą jeszcze dwa wydarzenia, które zorganizowane zostaną w październiku i listopadzie.

– Wydarzenia są skierowane do osób, które lubią czytać i pisać poezję, ale też prozę; do tych, którzy pragną spróbować swoich sił w tworzeniu lub szukają sposobów na wyrażenie siebie. A ponieważ wiele takich osób szczególnie na początku swojej drogi ma problem ze znalezieniem ludzi podobnych do siebie, Scena Poetycka chce być dla nich miejscem spotkań – mówi Magdalena Krasuska z Fundacji Heuresis.

Lublin w przyszłym roku stanie się Europejską Stolicą Młodzieży, dlatego jesienna Scena Poetycka w sposób szczególny chce trafić do uczennic i uczniów, studentów i studentek oraz osób do 30. roku życia.

DAD

Rewolucja na ul. Chopina

ZMIANY Kierowcy nie będą już parkować na chodniku, tylko na jezdni. A zamiast miejsc postojowych na chodniku będą klomby z kompozycjami krzewów i drzewami. Rewolucja zaczęła się wczoraj. Najpierw na Chopina wkroczyli drogowcy, wkrótce przyjdą ogrodnicy



Drogowcy zaczęli zmieniać oznakowanie ulicy, nowe rośliny powinny się pojawić za niecały miesiąc



FOT. DOMINIK SMAGA

Dominik Smaga

Zmiany obejmują prawą stronę ulicy (patrząc od Krakowskiego Przedmieścia) do skrzyżowania z ul. Okopową. Płatne miejsca parkingowe znajdujące się dotychczas na chodniku są przenoszone na jezdnię. Wczoraj drogowcy „przesunęli” podwójną ciągłą linię wymalowaną na środku jezdni, żeby wygospodarować przestrzeń dla parkujących samochodów. Potem

wyznaczyli miejsca postojowe. To początek większej, zapowiadanej od dawna rewolucji.

– W pierwszej kolejności zostanie zmienione oznakowanie poziome i pionowe na ulicy, następnie ruszą prace brukarskie – zapowiada Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Brukarze mają rozebrać pas chodnika

przeznaczony dotąd na parkowanie. W tym miejscu mają być urządzone klomby z krzewami i drzewami.

– Prace ogrodnicze planujemy rozpocząć w połowie października – informuje Głazik.

Efekt ma być podobny do tego, jaki znamy z Krakowskiego Przedmieścia, gdzie

wcześniej rozebrano część chodnika i posadzono zieleni. Zatwierdzony już projekt urządzenia ul. Chopina przewiduje posadzenie

17

lip

543

róż okrywowych

1125

krzewów irgi

Taką zmianę zapowiada już dwa lata temu. Pod koniec 2020 roku miasto miało nawet wybranego wykonawcę prac, ale ostatecznie zamówione sadzonki trafiły w inne miejsce. Z kolei w roku 2021 urzędnicy stwierdzili, że „ze względu na trudną sytuację

finansową i konieczność szukania oszczędności” przełożą te prace na później. Teraz zabrali się za ich wykonanie.

Ratusz zapowiada w tej okolicy jeszcze jedną podobną zmianę. Ma ona dotyczyć ul. Sądowej. Również tutaj parkowanie ma być przeniesione z jezdni na chodnik, a miejsca zajęte dotychczas przez samochody będą obsadzone zielenią. Będziemy na to musieli poczekać do przyszłego roku.

— R E K L A M A —

Lublin, 27 września 2022 r.

PGE Dystrybucja zwiększa moc przyłączeniową OZE w GPZ Felin

Nowa inwestycja lubelskiego oddziału PGE Dystrybucja w sąsiedztwie strefy ekonomicznej w Lublinie przyczyni się do zwiększenia możliwości przyłączenia nowych mocy wytwórczych OZE oraz poprawy efektywności energetycznej w regionie. Budowa głównego punktu zasilania (GPZ) Felin rozpoczęła się w Świdniku przy ul. Brzegowej. Jest to jeden z pięciu projektów, które będą realizowane przez lubelski oddział Spółki w ramach dofinansowania ze środków z Unii Europejskiej.

Lubelski Oddział PGE Dystrybucja rozpoczyna budowę stacji GPZ Felin, aby stworzyć możliwości przyłączenia nowych mocy wytwórczych z odnawialnych źródeł energii. Stacja została zaprojektowana w oparciu o nowoczesną aparaturę w wykonaniu napowietrznym. Wewnątrz budynku technologicznego zaprojektowano dwie dwusekcyjne rozdzielnie 15 kV zasilane z dwóch trójrdzeniowych transformatorów 110/SN/SN. W ramach zadania inwestycyjnego jedno z podejść napowietrznych zostanie zaprojektowane w wykonaniu kablowym.

– Inwestycja otrzymała już pozwolenie na budowę i wkrótce przyczyni się do zwiększenia wolumenu energii wprowadzanej przez odnawialne źródła energii oraz stworzy dodatkowe możliwości przyłączania nowych odbiorców – mówi **Dariusz Dudek, Dyrektor Generalny lubelskiego oddziału PGE Dystrybucja**. – Podjęte prace mają na celu poprawę jakości zasilania i wzrost bezpieczeństwa energetycznego odbiorców w Lublinie i okolicznych gminach – dodaje Dyrektor.



Ze względu na zastosowanie nowoczesnej technologii poprawi się pewność zasilania oraz elastyczność systemu elektroenergetycznego.

Realizacja projektu zmniejszy zapotrzebowanie na produkcję energii ze źródeł konwencjonalnych, umożliwiając zastąpienie jej energią z

OZE, prowadząc do redukcji emisji zanieczyszczeń do atmosfery.

Przedmiotowe zadanie realizowane jest w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 działanie 1.1 „Wspieranie wytwarzania i dystrybucji energii pochodzącej ze



źródeł odnawialnych” poddziałanie 1.1.2 „Wspieranie projektów dotyczących budowy oraz przebudowy sieci umożliwiających przyłączanie jednostek wytwarzania energii z OZE”.

PGE Dystrybucja, jako lider niezawodności dostaw energii wśród

Operatorów Usług Dystrybucyjnych, stale podejmuje działania w celu zwiększenia jakości usług świadczonych swoim Odbiorcom. Wartość uruchomionej inwestycji w Świdniku wyniesie ponad 23 mln zł, w tym przewidywana kwota dofinansowania z Unii Europejskiej wyniesie ok. 17 mln zł.



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska
Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne



Wokulski i świnka Peppa w szczytnym celu

CHARYTATYWNIE Około 100 aktorów wystąpi na scenie Centrum Spotkania Kultur 18 i 19 października. Osoby w Lublinie znane i lubiane wystąpią w spektaklu „Szalone wakacje”. Pieniądze ze sprzedaży biletów wesprą zaś Oddział Psychiatrii dla Dzieci i Młodzieży SPSK 1 przy ul. Głuskiej w Lublinie



W poniedziałek odbyła się kolejna próba przed spektaklem „Szalone wakacje”

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Paweł Buczkowski
 O spektaklu „Szalone wakacje” jego reżyser Benek Byrski mówi, że to freestyle kompozycyjny. Na scenariusz autorstwa Agnieszki Polak składa się sześć scen luźno ze sobą powiązanych.

W każdej z nich pojawiają się postaci literackie jak Wokulski, ale także z kreskówek

dla dzieci (świnka Peppa, Krecik) czy życia współczesnego jak np. Doda. Całość łączy to, że wszystkie historie rozgrywają się w trakcie wakacji.

– Do tej pory każdy w występach organizowanych przez Lubelską Akcję Charytatywną powodował salwy śmiechu, liczymy że obecny też to sprawi – mówi Benek Byrski, reżyser spektaklu.

Bo „Szalone wakacje” to już kolejna inicjatywa grupy ludzi, którzy w ramach Lubelskiej Akcji Charytatywnej co roku stają na scenie w szczytnym celu.

W tym roku będzie nim wsparcie psychiatrii dziecięcej. Dochody ze sprzedaży wszystkich biletów trafią do I Kliniki Psychiatrii, Psychoterapii i Wczesnej Interwencji przy ulicy Głuskiej, gdzie

pomoc na oddziale dziecięcym dostają najmłodszy pacjenci. Celem jest m.in. zakup sprzętu sportowego, który będzie służył dzieciom i młodzieży.

Właśnie dlatego akcję zdecydował się wesprzeć lubelski chirurg naczyniowy Grzegorz Borek, który stawia pierwsze kroki na scenie.

– To akcja ze wszechmiar godna propagowania. Poza

tym, każdy w życiu ma jakieś swoje marzenia. Moim było sprawdzenie się na scenie przed publicznością. Zawód aktora to fajna rzecz, chciałem zobaczyć jak to jest – tłumaczy Grzegorz Borek. Jak dodaje lekarz, już wie, że granie na scenie nie jest takie proste. – Wcielam się w Stanisława Wokulskiego. To dosyć obszerna rola. Poza tym

trzeba wykonywać zalecenia reżysera i jeszcze zgrywać się z innymi aktorami w dialogu – mówi Borek.

Spektakl „Szalone wakacje” będzie można zobaczyć dwa razy: 18 i 19 października o godz. 19. Bilety kosztują od 60 do 100 zł. Z zakupem warto się pośpieszyć, bo bilety szybko znikają.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Będą kary za złe cięcia

ZIELEŃ Kara finansowa grozi spółdzielni mieszkaniowej za wycięcie bez zezwolenia drzew przy ul. Medalionów. Ratusz wszczął w tej sprawie formalne postępowanie. To jedna z wielu takich spraw toczących się w Urzędzie Miasta

Dominik Smaga
 Przy Medalionów 10 bez zezwolenia wyciętych zostało pięć klonów. Na 14 października Urząd Miasta wyznaczył termin wizji lokalnej w miejscu wycinki i zamierza ukarać winnych. W tym roku ukarał już właściciela posesji przy ul. Ogrodowej, który bez zezwolenia wyciął brzozę ze swojej działki. Miasto naliczyło mu za to 2,9 tys. zł.

Wydawać by się mogło, że to bardzo proste sprawy. Bo skoro było drzewo i ktoś je wyciął bez zgody, to się go karze. Ale urzędnicy przekonują, że wcale nie jest tak łatwo.

– Postępowania dotyczące kar pieniężnych za uszkodzenie, zniszczenie lub usunięcie drzew bez wymaganego zezwolenia są długotrwałe, trwają nawet kilka lat

– zastrzega Monika Głazik z Urzędu Miasta.

Na finał czeka wciąż kilka spraw dotyczących krzywd wyrządzonych drzewom jeszcze w zeszłym roku.

– Taka sytuacja występuje, gdy strona odwoła się od wydanej

decyzji do Samorządowego Kolegium Odwoławczego – tłumaczy Głazik.

W toku jest chociażby sprawa ul. Turkusowej, gdzie zbyt mocno przycięto dwie wierzby, za co miasto naliczyło spółdzielni mieszkaniowej ponad 15 tys. zł kary, ale spółdzielnia się z tym nie zgadza. Nie zakończyły się również sprawy dotyczące dwóch prywatnych działek: jednej położonej przy ul. Krężnickiej (za wycinkę żywotnika miasto naliczyło niemal 10 tys. zł kary), drugiej leżącej przy ul. Kalinowej (tu kara za wycięty żywotnik wynosi niemal 13 tys. zł).

Wyjaśnijmy, że za „uszkodzenie” drzewa uznaje się obcięcie od 30 do 50 proc. gałęzi z korony, zaś obcięcie ponad połowy gałęzi jest według prawa „zniszczeniem” drzewa. W tym ostatnim przypadku karę zawiesza się na pięć lat.

– Po pięciu latach następuje ponowna ocena stanu zachowania drzewa. Takie dwa postępowania są prowadzone obecnie w stosunku do dwóch spółdzielni mieszkaniowych i dotyczą zniszczenia wierzby przy ul. Kościelnej, za co naliczono 4,2 tys. zł kary administracyjnej oraz trzech wierzb przy ul. Nałkowskich z karą 10,1 tys. zł – wylicza Głazik.

Niektórych spraw miasto nie może prowadzić. Jeżeli rzecz dotyczy drzewa rosnącego na miejskim terenie, to nakładaniem kary na winnego zajmuje się Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Takie postępowania dotyczą uszkodzenia drzew przy Szarotkowej, Dożynkowej, Ułanów i Herbowej, Lwowskiej i al. Piłsudskiego.

Z podobnego powodu miasto nie mogło się zajmować sprawą zbyt dużej przycinki drzew rosnących obok bloku przy ul. Kosmowskiej. Sprawa toczy się obecnie przed Samorządowym Kolegium Odwoławczym.

10 lat od pierwszego filmu

DO ZOBACZENIA Filmowy cykl „Miasto movie” realizowany przez Warsztaty Kultury (ul. Grodzka 5a) obchodzi swoje 10-lecie. Z tej okazji będą specjalne pokazy i impreza urodzinowa

Kiedy zaczynaliśmy 10 lat temu jednym z naszych założeń było zwiększenie jakościowej oferty filmowej w mieście. Dziś, patrząc z perspektywy czasu, mamy poczucie, że udało nam się ten cel osiągnąć. W najbliższym miesiącu zapraszamy na wspólne świętowanie oraz specjalny, urodzinowy program Miasto movie – mówi Rafał Chwała, Warsztaty Kultury w Lublinie. Pierwszy pokaz w ramach projektu odbył się 3 października 2012 roku. Widzowie zobaczyli wtedy „Lisbon Story”

Wima Wendersa. I dokładnie ten sam film zostanie wyświetlony w poniedziałek, 3 października 2022 roku w ramach specjalnego pokazu urodzinowego. Start o 19. Podsumowując 10 lat działalności projektu, w ramach którego zaprezentowano kilkadziesiąt unikalnych tytułów, reprezentujących różne nurty i gatunki oraz etapy rozwoju światowej kinematografii, Warsztaty Kultury zapraszają na szereg wydarzeń. W programie przede wszystkim projekcje.



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

W październiku do zobaczenia m.in. „Na noże” Riana Johnsona (5 października, 19), „Gra”

Davida Finchera (12 października, godz. 19). W czwartek, 6 października, organizatorzy

zapraszają na wieczór z VHS organizowany po sąsiedzku: w Bałaganie. Od godz. 20 pokazy „Zabójczej broni” i „Szklanej pułapki”. Dzień później kolejna niespodzianka: nocny maraton filmowy. W repertuarze: „Żeby nie było śladów”, „Boscy” i „Zagubiona autostrada”. W ramach jubileuszu nie może także zabraknąć akcentów muzycznych i okazji do dobrej zabawy. We wspomnianym już Bałaganie 8 października o godz. 20 zostanie zorganizowana impreza z muzyką filmową.

– Wielkim sukcesem całego przedsięwzięcia jest dla fakt, iż przez cały ten okres jest z nami nasza wspaniała, wierna widownia, dla której, tak jak i dla nas, Miasto movie stało się ważną częścią życia. To dla tych osób, kinomanów i kinomaniaczek, warto i należy przygotowywać ambitny, wartościowy i nieoczywisty program filmowy – dodaje Chwała. Szczegółowy program urodzin dostępny na stronie internetowej Warsztatów Kultury.

DAD

Droższe maluchy po sylwestrze

KARCZMISKA Dziś radni będą się zastanawiać nad zmianą stawki, którą płacą rodzice i opiekunowie małych dzieci. Chodzą o nowe opłaty za pobyt w żłobku i wyżywienie. Władze gminy zwracają uwagę, że gaz i prąd już podrożały, a placówka jest objęta stałą taryfą za gaz tylko do końca tego roku

Jeśli porządek obrad dzisiejszej sesji nie ulegnie zmianie, dwunastym punktem będzie przyjęcie uchwały w sprawie ustalenia wysokości opłaty za pobyt dziecka w żłobku w Karczmiskach, częściowego zwolnienia od ponoszonych opłat oraz ustalenia maksymalnej wysokości opłaty za wyżywienie dziecka w żłobku.

W uzasadnieniu uchwały władze przypominają, że w tym roku z uwagi na brak ministerialnych konkursów (Maluch +) gmina nie dostała żadnych pieniędzy na bieżące utrzymanie żłobka. W związku z tym utrzymanie miejsca dla najmłodszych mieszkańców spada wyłącznie na gminę i rodziców.

– Opłata za pobyt dziecka w żłobku naliczana jest w powiązaniu z obowiązującym minimalnym wynagrodzeniem za pracę. Teraz jest to 15 procent, a wnioskujemy o 16 procent. Ponieważ płaca minimalna ma się zmienić od lipca, do lipca rodzice by płacili **558, 40 zł** a później czesne będzie wynosiło **576** złotych – wylicza Aldona Ejchler, dyrektorka żłobka w Karczmiskach.

Żłobek w Karczmiskach działa od 2015 roku, sukcesywnie, z roku



FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

na rok był powiększany. Teraz w placówce jest 48 miejsc i tyle maluchów spędza tu czas. Jednak cały czas dzwonią rodzice pytając

o zwolnione miejsce, bo zainteresowanie jest większe. Na liście rezerwowej zwykle jest około dziesięciu nazwisk, głównie osób spoza

terenu gminy. W czasie rekrutacji dzieci z gminy Karczmiska mają pierwszeństwo i to przede wszystkim one chodzą do żłobka.

– Rodzice płacą też za wyżywienie. W tym momencie to 8 złotych za dzień pobytu. W projekcie uchwały wnioskujemy, by stawka wzrosła o złotówkę. Jeśli przyjmiemy, że dziecko jest u nas przez 22 dni w miesiącu, wzrost kwoty którą po przyjęciu zmian, będzie musiał zapłacić rodzic to 22 złote – dodaje dyrektor.

Stawki, które aktualnie obowiązują zostały przez radnych przyjęte w 2020 roku i są niewystarczające.

Dla przykładu: dziś za 8 złotych dzieci zjedzą: płatki kukurydziane na mleku, kanapkę z bułki pszennej z mielonką i zielonym ogórkiem, herbatę owocową, jabłko, barszcz czerwony z jajkiem i kielbasą, gotówki bez zawijania z ziemniakami i kompot. Na podwieczorek: wafle domowe.

Jak wyliczyli urzędnicy, przed wakacjami miesięczny koszt utrzymania malucha w żłobku wynosił blisko 1247 złotych z czego 63,79 proc. uiszcza gmina.

Przyjęta dziś uchwała wejdzie w życie po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym a nowe stawki zaczną obowiązywać od 1 stycznia 2023 roku

(AGDY)

Za ciemno na Tysiąclecia. Rowerzyści niezadowoleni

PULAWY Zamontowane przed rokiem ledowe latarnie na alei Tysiąclecia Państwa Polskiego w Puławach według części mieszkańców gasną zbyt wcześnie. Na problem zwrócił uwagę jeden z naszych czytelników, który przed świtem dojeżdża rowerem do pracy w Zakładach Azotowych. Budowa latarni na Tysiąclecia była drugim najpopularniejszym projektem w budżecie obywatelskim. Jesienią 2019 roku za tą inwestycją opowiedziało się 685 osób. Z uwagi na pandemię, zadania w ramach BO w tamtym czasie na wykonanie czekały o rok dłużej. Lampy LED ostatecznie uruchomiono przed rokiem. Z ich pojawienia się najbardziej zadowoleni byli pracownicy Azotów, którzy do pracy, przy sprzyjającej pogodzie, dojeżdżają rowerami. Dzisiaj część z nich narzeka, że latarnie gasną zbyt wcześnie. – Tak nie powinno być. Sam często dojeżdżam do pracy na

rowerze i denerwuje mnie to, że te lampy gasną jeszcze przed świtem. Teraz paliwo jest drogie, podrożały też bilety komunikacji miejskiej, więc rower jest jakąś alternatywą. Nie rozumiem dlaczego te nowe latarnie nie mogą świecić się dłużej – mówi pan Jarosław, jeden z mieszkańców Puław, pracownik Zakładów Azotowych.

Za oświetlenie przy miejskich ulicach odpowiada Zarząd Dróg Miejskich. Zapytaliśmy więc tej instytucji o to, czy możliwe jest wprowadzenie zmian, które spowodowałyby wydłużenie czasu pracy latarni, zwłaszcza na odcinku od ronda turbinowego do węzła na S12 przy al. Tysiąclecia.

– Czas pracy oświetlenia drogowego określony jest na podstawie wschodów i zachodów słońca. Punkty zapalania dla poszczególnych latarni wyposażone są w zegary astronomiczne tego samego typu z zakodowanymi danymi dla całego roku. Zasadą jest utrzymanie takich

samych czasów pracy dla całości oświetlenia na terenie miasta – tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM-u.

Z udzielonej odpowiedzi wynika, że wydłużenie czasu pracy latarni na Tysiąclecia nie jest planowane. Podobnie jak przestawienie zegarów lamp w całym mieście. Zgodnie z przyjętym założeniem, wszystkie mają zapalać się i gasnąć mniej więcej w tym samym czasie.

– Obecnie jest to okres od godz. 18:30 do około 6 rano – informuje zarząd.

Co równie ważne, na razie nie słychać także o skracaniu pracy miejskiego oświetlenia. Na taki krok, ze względów oszczędnościowych, zdecydowało się już szereg miast w całym kraju, w tym Dęblin i Kraśnik.

Czy Puławy pójdą tą samą drogą? Urzędnicy nie obiecują, że tak się nie stanie, ale jak zaznaczają, decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Są pieniądze na drogę do Markuszowa

REMONT Znajdująca się nie najlepszym stanie droga powiatowa łącząca Kurów z Markuszowem przez Kaleń, doczeka się remontu. Powiat puławski otrzyma na ten cel 4,5 mln zł rządowej dotacji. W śróde władze powiatu puławskiego podczas śródowej sesji poinformowały o tym, że inwestycja znajdująca się dotychczas na liście rezerwowej Rządowego

Funduszu Rozwoju Dróg, otrzyma wnioskowane środki. Chodzi o dwa odcinki o łącznej długości blisko 3-kilometrów w ciągu drogi powiatowej łączącej Kurów z Markuszowem przez Kaleń. Łączna wartość przebudowy to prawie 7,5 mln zł. Wartość dotacji to 4,5 mln zł, co pokryje 60 proc. szacunkowych kosztów modernizacji. Wkład własny zapewnią środki

powiatu puławskiego, ale nie tylko. Gotowość do finansowego wsparcia tego przedsięwzięcia zadeklarowali już wójtowie dwóch gmin, przez które przebiega przeznaczona do remontu trasa, Arkadiusz Małecki (Kurów) i Leszek Łuczywek (Markuszów). Zgodnie z przyjętym harmonogramem roboty mają zostać ukończone do lipca przyszłego roku.

RS

MIASTO CHEŁM REALIZUJE PROJEKT
Budowa Systemu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych wraz z Punktem Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Chełmie
ZAPRASZAMY CHEŁMIAN DO WSPÓLNEGO POSPRZĄTANIA MIASTA I UDZIAŁU W PIKNIKU EKOLOGICZNYM !

CHEŁM
SEGREGUJE

ZAPRASZAMY DO WSPÓLNEGO
SPRZĄTANIA NASZEGO MIASTA
w ramach akcji
„SPRZĄTANIE ŚWIATA – POLSKA 2022”

DOŁĄCZ DO NAS!

Zapewniamy rękawiczki, worki oraz odbiór śmieci

HARMONOGRAM:

- **do 1 PAŹDZIERNIKA 2022 r.** zarejestruj się do akcji uzupełniając ankietę,
- **4-5 PAŹDZIERNIKA 2022 r.** odbierz zestaw worków i rękawiczek,
- **do 7 PAŹDZIERNIKA** pochwal się efektami swojej akcji terenowej

NA ZAKOŃCZENIE AKCJI, 7 PAŹDZIERNIKA 2022 R. ODBĘDZIE SIĘ PIKNIK EKOLOGICZNY

przy Chełmskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Pauliny Orsetti w Chełmie



Więcej informacji : tel. 81 747 99 44, e-mail sprzatanie@premiumoutdoor.com.pl



*Budowa Systemu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych wraz z Punktem Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Chełmie, w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko Działanie 2.2 Gospodarka odpadami komunalnymi.

Wspólnie ćwiczyli w szpitalu

KRAŚNIK Strażacy i pracownicy szpitala brali udział w wczorajszych ćwiczeniach w Kraśniku. Miały miejsce na jednym ze szpitalnych oddziałów, w budynku przy al. Niepodległości.

– Ćwiczenia przebiegały zgodnie z założonym scenariuszem, który zakładał pojawienie się ognia w szatni na II piętrze i rozprzestrzenienie się pożaru – relacjonuje mł. bryg. Piotr Michałek,

oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kraśniku. – Personel szpitala reaguje zgodnie z przyjętymi procedurami na wypadek zaistnienia pożaru: zawiadamia służby w tym PSP, podejmuje próbę gaszenia pożaru i przystępuje do akcji ewakuacyjnej. Podczas ćwiczeń strażacy wykorzystali podnośnik hydrauliczny, a także kamery termowizyjne, „których użycie okazało się

nieocenione w poszukiwaniu uszkodzonych i samej lokalizacji źródła pożaru”. Ćwiczenia były organizowane m. in. po to, by ratownicy byli lepiej wyszkoleni a także – jak dodaje rzecznik kraśnickiej komendy PSP – ich celem było „podniesienie poziomu i efektywności prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych”. (AA)



FOT. KP PSP W KRAŚNIKU

Spółdzielnia buduje drogi dla strażaków

PUŁAWY Zgodnie wytycznymi straży pożarnej, zarządcy osiedli mieszkaniowych muszą poprawić dojazd do wskazanych budynków wielorodzinnych. Chodzi o to, by w razie zagrożenia, strażacy mogli szybko dotrzeć pod każdy adres. Nowych dróg pożarowych najszybciej przybywa na os. Niwa

Radosław Szczęch

Puławskie osiedla mieszkaniowe, które powstawały w czasach PRL-u, często nie spełniały współczesnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa pożarowego.

Jednym z takich problemów jest niewystarczająco szeroki dojazd do niektórych budynków, co w połączeniu z wysoką ilością zaparkowanych wokół nich samochodów, w sytuacji zagrożenia, mogłoby skutecznie utrudniać przeprowadzenie akcji gaśniczej. Żeby to zmienić, od kilku lat, zarządcy poszczególnych nieruchomości, w tym Puławska Spółdzielnia Mieszkaniowa, inwestują w nowe drogi pożarowe. Najnowsza z nich powstaje przy wieżowcu u zbiegu Lessla i Legionu Puławskiego na osiedlu Niwa.

– Budujemy w tym miejscu drogę pożarową z nawrotem dla wozów strażackich, która poprawi dojazd do budynku. Tego wymagają od nas przepisy. Prace te chcemy zakończyć jak najszybciej.



Mieszkańcy wieżowca na Lessla 1 muszą przyzwyczaić się do tymczasowych utrudnień. Przed ich blokiem pracuje ciężki sprzęt. Roboty mają zakończyć się w październiku

FOT. RS

Sądzę, że wszystko powinno być gotowe przed końcem października

– mówi Waldemar Miazga, kierownik administracji osiedli Niwa, Norwida i Gościńczyk w PSM.

Poza samą drogą pożarową przy Lessla odtworzonych zostanie kilka miejsc postojowych. Ich ilość będzie ograniczona z uwagi na rosnące przed wieżowcem stare drzewa. – Chcemy je zachować – zapewnia kierownik.

W tym roku to już ostatnia inwestycja tego rodzaju w planach puławskiej spółdzielni. W kolejnych latach drogi pożarowe powstaną przy blokach na ulicach: Norwida, Gościńczyk oraz ul. Na Stoku. Tę ostatnią czeka najpoważniejsza przebudowa zakładająca poszerzenie jezdni, wymianę nawierzchni oraz budowę nowych miejsc postojowych. Harmonogram poszczególnych zadań nie został jeszcze przyjęty.

– Wszystko będzie zależało od ich wyceny oraz naszych możliwości finansowych – tłumaczy Waldemar Miazga.

Polarne muzeum bliżej przeprowadzki i otwarcia

PUŁAWY Muzeum Badań Polarnych w Puławach czeka zapowiadana przeprowadzka na ul. 4 Pułku Piechoty. Kulturalna instytucja ma zająć parter budynku zajmowanego obecnie w całości przez filię UMCS. Pierwsza wystawa planowana jest na początku przyszłego roku

Mieszkańcy Puław wiedzą na temat działalności polarnego muzeum dotychczas mogli czerpać głównie z doniesień medialnych. Placówka utworzona przez Urząd Marszałkowski w Lublinie we współpracy z resortem kultury, do dzisiaj jest „w organizacji”, pozostając zamkniętą dla zwiedzających. Po śmierci jej pomysłodawcy i pierwszego dyrektora, Andrzeja Piotrowskiego, stery muzeum powierzono Krzysztofowi Jaroszowi. Jego misja na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora dobiegła końca.

Decyzją zarządu województwa lubelskiego, od 6 września, nowym p.o. dyrek-



tora MBP jest Piotr Kondraciuk. Były dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym został powołany do rozstrzygnięcia planowa-

nego konkursu na to stanowisko, najpóźniej do 4 stycznia przyszłego roku. Nowy szef instytucji popularyzującej polarnictwo w śróde spotkał się

z samorządowcami powiatu puławskiego i Kazimierza.

Jak potwierdził, placówka przeprowadzi się z obecnej siedziby w dworcu przy ul.

Piotr Kondraciuk, były dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego, od władz wojewódzkiego samorządu otrzymał nowe zadanie: zarządzenie Muzeum Badań Polarnych w Puławach

FOT. RS

Czartoryskich do gmachu przy ul. 4 Pułku Piechoty, zajmowanego obecnie przez lubelską uczelnię UMCS. Do czasu wygaszenia zamiejscowej filii, muzeum będzie zajmowało parter budynku.

– Przygotowujemy się już do otwarcia stałej wystawy, którą planujemy w pierwszym kwartale przyszłego roku. Wcześniej mogą rozpocząć się skierowane dla szkół

spotkania i wykłady z polarnikami. Nawiązujemy jednocześnie współpracę z Uniwersytetem Trzeciego Wieku oraz instytucjami kultury – mówił dyrektor Kondraciuk podczas wizyty w starostwie.

Przypominamy, że MBP dysponuje już setkami eksponatów związanych z polskimi misjami arktycznymi. Wśród nich znajdują się skamieniałości z Sachalina i Wysp Kurylskich, zdjęcia polarnych krajobrazów, mapy, materiały wideo, a także model nowej stacji polarnej i skuter śnieżny biorący udział w misjach. W przyszłości do Puław miał trafić nawet śmigłowiec, który latał nad Antarktydą.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Godnej płacy za ciężką pracę. Tego chcą pracownicy DPS

PROTEST Minęło kilka miesięcy, a hasła na transparentach są wciąż te same. Bo żadne z postulatów pracowników Domów Pomocy Społecznej nie zostały dotąd spełnione. Dlatego w poniedziałek byli na sesji Rady Powiatu w Krasnymstawie, a w środę w Zamościu

Anna Szewc

Czego oczekują ludzie zajmujący się na co dzień osobami starszymi, schorowanymi, niedołącznymi? Godnej płacy za swoją pracę. Mówią o tym od wielu miesięcy. I zapowiadają, że nie przestaną, dopóki nie zostaną wysłuchani i coś się w ich sytuacji nie zacznie zmieniać.

– Dotąd nikt chyba tak na poważnie nie poświęcił czasu, żeby nad naszymi żdaniami się pochylić i poważnie je potraktować

– uważa Małgorzata Guz, koordynatorka regionalnego zespołu NSZZ Solidarność DPS Województwa Lubelskiego, która w środę wraz z kilkunastoosobową grupą protestujących pojawiła się na sesji Rady Powiatu Zamojskiego.

Przypomina, że w wśród żądań, które wysuwano już od początku roku, również podczas organizowanych latem pikiet (pod zamojskim starostwem odbyła się 5 lipca) pozostaje podwyżka na poziomie 1000 zł, ale nie tylko. – Chcemy też corocznej rewaloryzacji naszych poborów w odniesieniu do średniej płacy w gospodarce narodowej. I zmian ustawowych, które pozwolą naszą sytuację poprawić systemowo – wylicza Guz.

Płaca minimalna to za mało

– Bo najniższa krajowa po 30 latach pracy za ogromny wysiłek jaki musimy wkładać w swoje obowiązki, to naprawdę o wiele za mało – komentuje Andrzej Łapa z DPS w Ruskich Piaskach.

W tej samej placówce od 12 lat jako opiekunka pracuje Eliza Zajac. Pobory? Płaca minimalna. Czyli ok. 2,7 tys. zł, „na rękę”. Żeby jakoś związać koniec z końcem, utrzymać dom i rodzinę, opłacić rachunki, musi dorabiać.

– Idę na 12 godzin do DPS-u, a następnego dnia do innej pracy. Inaczej bym po prostu nie dała rady

– opowiada pani Eliza. W pocie czoła zarabia na dwóch synów, a kiedy wraca do domu, nie ma już siły, aby poświęcić im czas. – Bo człowiek jest skonstruowany. Kąpię się i kładę spać, a rano się budzę, idę do pracy i tak dzień w dzień. Może gdyby ktokolwiek



Protestujący przekazali radnym petycję ze swoimi postulatami. Liczą, że znajdzie to odzwierciedlenie w przyszłorocznym budżecie powiatu. Mają też nadzieję, że samorządowcy będą naciskać na zmiany ustawowe

FOT. ANNA SZEWC

z rządzących czy to w kraju czy w samorządach przyszedł do naszej pracy na takie 12 godzin, to zaczęłyby myśleć inaczej – mówi Eliza Zajac.

Jej koleżanki i koledzy z innych DPS, którzy również byli na środowej sesji dodają, że zajmowanie się osobami starszymi, często dotkniętymi chorobami psychicznymi to ogromny wysiłek nie tylko fizyczny, ale również psychiczny.

– To naprawdę bywa trudne do zniesienia, a jeśli jeszcze człowiek dostaje za taką pracę głodową pensję, to



jest po prostu dramatycznie – mówią.

Uzdrowić chory system

Protestujący weszli w środę na sesję w Zamościu, a Małgorzata Guz w ich imieniu dokładnie wyłożyła zgromadzonemu, dlaczego chcą, by zaczęto ich traktować lepiej. Apelowala do radnych, by przy ustalaniu przyszłorocznego budżetu wzięli pod uwagę oczekiwania pracowników. Wszyscy otrzymali petycję w tej sprawie.

Prosiła również, by samorządowcy naciskali na rzą-

dzających o wprowadzenie zmian ustawowych, które pozwolą na zmianę sposobu finansowania DPS-ów i traktowania ich tak, jak innych podmiotów leczniczych.

– Pomóżcie nam uzdrowić ten chory system! – zwracała się do zgromadzonych.

– Wasze postulaty są zasadne, bo każdy powinien za swoją pracę zarabiać godnie – stwierdził starosta zamojski Stanisław Grzeško. I zaraz dodał, że zamojski samorząd od lat zabiega o to, by warunki pracowników, ale i pensjonariuszy Domów Pomocy Społecznej były jak najlepsze. Przypomnił, że powiat już w tym roku dołożył do czterech placówek tego rodzaju 800 tys. zł. Zapewnił, że o oczekiwanych zmianach (np. finansowaniu DPS-ów z NFZ) rozmawiał nawet kilka dni wcześniej z Marleną Małą, minister rodziny i polityki społecznej. Wspomnił, że o postulatach była mowa podczas konwentu powiatów, ale też zaraz dodał, że samorządy w tej sprawie niewiele mogą zrobić.

Coś się zmieni?

– Pan starosta dużo mówi, dużo obiecuje, a nic z tego nie wynika – skomentował radny Jerzy Sobczuk. I wyraził zdziwienie, że nigdy wcześniej podczas żadnej sesji o problemach, które przedstawiono w środę nie było mowy.

Nawet o tym, że dzisiaj będzie ta sprawa na sesji nas nie poinformowano. A moglibyśmy się przygotować. Uważam, że naszym zadaniem będzie teraz przyjęcie jakiegoś jasnego stanowiska w tej sprawie – dorzucił radny Konrad Dziuba.

– Wszyscy tutaj jesteście świadkami trudu państwa pracy. Obiecuję, że wasza petycja będzie procedowana – zakończył dyskusję Krzysztof Rusztyn, przewodniczący RP.

– Cieszę się, że tu byliśmy, bo nagle okazało się, że radni w ogóle nie mieli pojęcia, jak wygląda sytuacja i o co walczymy od kilku miesięcy.

To niby niewiele, ale jednak daje jakąś nadzieję, że coś zacznie się dziać

– komentuje Małgorzata Guz. A co, jeśli zmiany nie nastąpią? – My się nie poddamy. I będziemy podejmować kolejne działania. Wszystko zależy od decyzji rządzących.

Kawa szkodzi? Wręcz przeciwnie!

Jednym z obiegowych mitów jest to, że kawa może nam szkodzić. Otóż nie. Kawa pita w rozsądnej ilości, czyli między trzema a czterema filiżankami dziennie, wpływa bardzo korzystnie na nasze zdrowie i zdrowie naszego mikrobiomu jelitowego – mówi prof. Ewa Stachowska z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Jak wskazuje, dzięki zawartości błonnika i polifenoli kawa pomaga utrzymać równowagę we florze bakteryjnej jelit. Szereg prowadzonych ostatnimi laty badań wykazał, że napar kawy może odegrać ważną rolę w profilaktyce wielu chorób cywilizacyjnych.

Szereg badań i analiz pokazuje, że napar kawy – choć raczej bez mleka – działa bardzo korzystnie na stan naszego zdrowia. Trzy-cztery filiżanki dobrze zaparzonej kawy na pewno nie zrobią nam żadnej krzywdy, a wręcz przeciwnie. To jest bardzo zdrowy napój – mówi prof. Stachowska, kierownik Zakładu Żywnienia Człowieka i Metaboliki PUM w Szczecinie.

Jak wynika z ubiegłorocznego badania Biostatutu, zdecydowana większość – bo aż 79,7 proc. Polaków – pije kawę codziennie, zazwyczaj dwie-trzy filiżanki. Są jednak i tacy, którzy po kawę sięgają tylko dwa-trzy razy w tygo-

dniu, ograniczając się tylko do jednej filiżanki dziennie. W odpowiedzi na pytanie, co jest barierą w spożywaniu większej ilości kawy, prawie połowa badanych (44,7 proc.) wyraża obawę, że może to mieć negatywne konsekwencje zdrowotne. Przez lata wokół kawy narosło bowiem wiele mitów, jak np. to, że powoduje odwodnienie organizmu, przyczynia się do nadciśnienia i zaburzeń rytmu serca, wypłukuje wapń i magnez albo powoduje dolegliwości układu pokarmowego, takie jak niestrawność, refluks czy zapalenie błony śluzowej żołądka. To dość popularne, ale jednak tylko mity.

– Badania naukowe pokazują, że jest wręcz odwrotnie. Kawa może być źródłem magnezu i jest korzystna nawet dla osób z nadciśnieniem tętniczym – mówi ekspertka. – Oczywiście są też przeciwwskazania. Niektórzy mają dysfunkcje żołądka, np. problemy z nadkwaśnością, i wtedy wyraźnie czują, że wypicie kawy im szkodzi. Dlatego oczywiście powinni z niej zrezygnować. Natomiast jeśli czujemy, że kawa jest dla nas korzystna, to nie ma przeciwwskazań.

Jak wskazuje, kawa nie wypłukuje magnezu, a wręcz może go w niewielkim stopniu uzupełniać, ponieważ zawiera ok. 8 mg magnezu na każde 100 mg. Nie wyka-



zono również, aby jej napar w jakimkolwiek stopniu przyczyniał się do powstawania dolegliwości układu pokarmowego czy nadciśnienia albo odwodnienia organizmu. Wręcz przeciwnie, picie kawy jest jednym ze sposobów dostarczenia organizmowi płynów i nie ma wpływu na ogólną równowagę wodno-elektrolitową. Korzystnie wpływa również na mikrobiotę jelitową.

– Mikrobiota jelitowa pełni wiele bardzo istotnych funk-

Prawie 80 proc. Polaków – pije kawę codziennie, zazwyczaj dwie-trzy filiżanki

FOT. PIXABAY.COM

cji, m.in. funkcję regulacyjną, ale w tym celu musi być prawidłowo dokarmiona żywnością bogatą w prebiotyki, błonnik, ale także

polifenole – mówi prof. Ewa Stachowska. – Polifenole zawarte w kawie mają na nią pozytywny wpływ, ponieważ wspierają różnorodność i zwiększają liczebność tych bakterii, które są dla nas bardzo korzystne i produkują tzw. krótkołańcuchowe kwasy tłuszczowe, czyli np. maślan uszczelniający barierę jelitową. Krótko mówiąc, dla prawidłowego funkcjonowania jelit oraz mikrobioty jelitowej ważne jest to, aby nasza żywność była bardzo

różnorodna i zawierała polifenole. A do tych najzdrowszych należą te, które są zawarte właśnie w kawie.

Według Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) bezpieczne dla zdrowia codzienne spożycie kofeiny to ok. 400 mg.

Jak wynika z danych zebranych w ramach programu edukacyjno-informacyjnego Kawa i Zdrowie, zaletą jej spożywania jest nie tylko pobudzenie i lepsza koncentracja, ale i profilaktyka wielu chorób, w tym neurodegeneracyjnych. Zawarte w kawie kofeina, trigonellina i polifenole mogą się przyczynić do zmniejszenia ryzyka wystąpienia choroby Alzheimera o 65 proc. U osób pijących kawę rzadziej rozpoznaje się też zaburzenia poznawcze, a u kobiet rzadziej diagnozuje chorobę Parkinsona.

Co istotne, badania wykazały, że od dwóch do pięciu filiżanek kawy dziennie może obniżyć ryzyko wystąpienia udaru mózgu o 22-25 proc.

Picie kawy bez dodatku cukru może być też korzystne dla cukrzyków, ponieważ polifenole wykazują działanie przeciwpapalne i mogą poprawiać wrażliwość komórek na insulinę.

NEWSERIA

W aptece zaszczepisz się także na grypę

Pacjenci wciąż są w dużej mierze zaskoczeni możliwością wykonania szczepienia w aptece – mówi Paulina Front, farmaceutka, jedna z ambasaderek kampanii „Farmacja jest kobietą”.

Taką możliwość mają już od ponad roku osoby, które chcą się zaszczepić przeciwko COVID-19. Natomiast od września w aptekach można bezpłatnie zaszczepić się również przeciwko grypie. Żadna z osób, która zgłosi się na takie szczepienie, za samą usługę nie zapłaci, bo jej koszt bierze na siebie państwo.

Jak wskazuje Naczelna Izba Aptekarska, to może pomóc zwiększyć poziom szczepień przeciwko grypie, który wynosi ok. 7 proc. Zwiększa że zainteresowanie już w tej chwili jest duże i pacjenci, którzy zgłaszają się do aptek po szczepionki przeciw COVID-19, pytają również o tę możliwość.

– Pacjenci są zadowoleni z możliwości zaszczepienia się w aptecę zaraz po zakupie szczepionki. To jest bardzo wygodna opcja, szczególnie biorąc pod uwagę godziny otwar-

cia aptek. Do ideału brakuje nam jeszcze możliwości wystawienia recepty na miejscu, bez konieczności wizyty u lekarza. Przy chronicznym braku kadry medycznej w Polsce warto by było wykorzystać potencjał innych rodzajów medycznych – mówi Paulina Front.

16 września ruszyły w Polsce szczepienia drugą dawką przypominającą szczepionki przeciw COVID-19 dla wszystkich osób powyżej 12. roku życia (wcześniej na tzw. drugi booster mogły się zapisywać osoby po 60. roku życia i z obniżoną odpornością). Jak poinformował minister zdrowia Adam Niedzielski, po wystawieniu ok. 5,8 mln nowych e-skierowań łączna grupa uprawnionych do przyjęcia kolejnej dawki wzrosła do 10-11 mln Polaków.

Od ponad roku chętni mogą się szczepić nie tylko w przychodniach i specjalnych punktach, ale także w aptekach. Każda z placówek

aptecznych biorących udział w akcji szczepień została do tego odpowiednio dostosowana, a farmaceuci zostali wcześniej przeszkoleni. Jak informuje NIA, w tej chwili jest ich ponad 9 tys., a liczba aptecznych punktów szczepień sięga ok. 2 tys.

– Szczepienia odbywają się w wydzielonej części apteki lub osobnym pomieszczeniu, które jest do tego celu dostosowane i wyposażone m.in. w gaziki i zestawy do zastrzyków, termometr, adrenaline, pulsoksymetr i ciśnieniomierz. Wymagania dotyczące zaopatrzenia punktu szczepień są uniwersalne, a w razie wystąpienia omdlenia lub wstrząsu farmaceuta działa według odpowiednich procedur – mówi farmaceutka.

Szczepienie w aptecę jest wygodnym rozwiązaniem zwłaszcza dla tych, którzy mają ograniczony czas albo mieszkają daleko od przychodni POZ lub szpitala, w którym znajduje się punkt szczepień. Jak poinformowała NIA, ta wygoda mocno przyczyniła się do zwiększenia tempa szczepień populacji już podczas poprzedniej

fali zakażeń koronawirusem. Tylko w okresie listopad 2021 – marzec 2022 roku w aptekach wykonano w sumie prawie 2 mln szczepień, w tym ok. 1,8 mln szczepień przeciw COVID-19 i ok. 8,5 tys. szczepień przeciwko grypie.

– Przed szczepieniami w aptekach początkowo były opory, ponieważ wielu pacjentów odbiera nas bardziej jako sprzedawców niż jako zawód medyczny. Natomiast te szczepienia w aptekach trwają już od ponad roku, przez ten czas zdobyliśmy doświadczenie i zaufanie pacjentów. Dlatego w tej chwili większym problemem niż strach i brak zaufania jest jednak brak wystarczającej wiedzy na temat możliwości zaszczepienia się w aptecę – mówi Paulina Front, jedna z ambasaderek kampanii „Farmacja jest kobietą”.

bok szczepień przeciw COVID-19 w rozpoczynającym się właśnie sezonie jesienno-zimowym w aptekach nadal będą też prowadzone szczepienia przeciwko grypie. Od 1 września br. Ministerstwo Zdrowia zmieniło jednak zasady rozliczania tego świadczenia.

Refundowane, bezpłatne szczepionki z receptą otrzymają seniorzy w wieku 75+ oraz kobiety w ciąży.

Refundacja w wysokości 50 proc. za preparat będzie się też należeć m.in. osobom z obniżoną odpornością i pacjentom powyżej 60. roku życia. Natomiast żadna z osób, która zgłosi się na szczepienie, za samą usługę nie zapłaci. Jej koszt bierze na siebie państwo. Podmioty lecznicze i apteki ogólnodostępne będą mogły rozliczyć z NFZ koszt świadczenia polegającego na kwalifikacji pacjenta oraz podaniu szczepionki w kwocie 21,83 zł.

– Dzięki otwartemu systemowi zapisów na szczepienia przeciwko COVID-19 pacjenci mieli możliwość wyboru aptek. Teraz ci sami pacjenci bardzo często wracają do nas zaszczepić się również na grypę. Niemniej pacjenci odwiedzający mnie w aptecę wciąż w dużej mierze są zaskoczeni możliwością wykonania tu szczepienia – mówi farmaceutka.

NEWSERIA



Zimno w domu? To nawet dobrze



Za minimalną, a czasami optymalną temperaturę w domu, uznaje się 18 st. C. Tej zimy przekonamy się, czy w ogóle będzie nas stać na taki komfort

FOT. PIXABAY

NAWYKI Zbyt niska temperatura w domu na różne sposoby może sprzyjać kłopotom ze zdrowiem – przestrzegają eksperci. Dla niektórych już niewielka różnica utraty ciepła może mieć niebagatelne znaczenie. Ale zimniejsze pomieszczenia mają też swoje plusy

Marek Matacz

Ceny prądu, węgla i gazu w górę, a temperatura w dół – tak można w skrócie opisać najbardziej prawdopodobny scenariusz na nadchodzący, zimowy czas. Minister klimatu stwierdziła niedawno, że temperatura 17 stopni C. w „przestrzeniach wspólnych” i 19 w „bardziej użytkowanych pomieszczeniach” domu jest zdrowa dla organizmu. Pomijając nawet, dla wielu przecież istotną sprawę komfortu (mamy XXI wiek, ludzkość wraca na Księżyc i planuje podbój Marsa, a Europa zawsze stanowiła centrum nowoczesnej cywilizacji), to pozostaje pytanie, czy aby na pewno 17-19 stopni w domu jest takie zdrowe, a jeśli tak, to czy dla wszystkich – czy np. dla dzieci, seniorów i osób schorowanych również? Dobrze jest się przyjrzeć, co mówią na ten temat naukowcy i zajmujący się zdrowiem eksperci.

Zimny dom to gorsze zdrowie

Na podstawie dostępnych badań Światowa Organizacja Zdrowia opracowała dokument – wytyczne odnośnie warunków mieszkaniowych i zdrowia. Spory rozdział tego opracowania dotyczy właśnie temperatury. Eksperci zwracają uwagę na publikacje, według których życie w zbyt zimnym otoczeniu powiązane już z różnorodnymi negatywnymi skutkami, w tym pogorszeniem się objawów astmy, wzrostem ciśnienia krwi i nasileniem zaburzeń psychicznych.

Jak podają specjaliści, **źle ogrzane domy przyczyniają się do wzrostu śmiertelności i chorobliwości zimą, głównie w związku z zaburzeniami układu oddechowego i krążeniowego, przede wszystkim wśród osób starszych.**

U dzieci natomiast zwiększa się głównie częstość zaburzeń układu oddechowego. Okazuje się przy tym, że problem niskich temperatur w domach jest poważniejszy w krajach o umiarkowanym klimacie, niż zimnym, ze względu na to, że w tym pierwszych domy często są gorzej przystosowane do niskiej temperatury.

Tętnice lubią ciepło

Zimno może na organizm wpływać na różne sposoby. W jednym z przytaczanych przez WHO badań naukowcy z japońskiego Nara Medical University sprawdzili, jak zmiana temperatury oddziałuje na ciśnienie krwi starszych osób. Połowa z ponad 350 ochotników została poproszona o ustawienie grzejnika na docelową temperaturę 24 st. C. i o pozostanie w pomieszczeniu jak najdłużej po wzroście w nim temperatury. W pokojach osób, które przestawiły grzejnik, temperatura wzrosła średnio o 2,09 st. C. Takiej zmianie towarzyszyło znaczące obniżenie ciśnienia tętniczego u uczestników. Ciśnienie skurczowe spadło o 4,43 mm słupka rtęci, a rozkurczowe – o 2,33 mm/Hg. – Podsumowując, zwiększenie siły ogrzewania wyraż-

nie obniżyło ciśnienie krwi – piszą w swojej publikacji badacze. – Wyraźny spadek ciśnienia krwi sugeruje skuteczność w zapobieganiu zdarzeniom sercowo-naczyniowym zimą.

Gorsza sprawność

Tymczasem w jednym z badań nieujętych w opracowaniu WHO przeprowadzonym przez grupę naukowców z niemieckiego Szpitala im. Roberta Boscha sprawdzano, jak na sprawność fizyczną seniorów wpływa życie w różnych temperaturach. Grupa ochotniczek w wieku średnio 78 lat, w warunkach laboratoryjnych mieszkała przez pewien czas w temperaturach 15 oraz 25 stopni.

Chłód seniorkom nie służył. Przebywające w niższej temperaturze kobiety gorzej radziły sobie w różnych testach – sprawdzających szybkość wstawania z pozycji siedzącej, prędkość chodu i długość kroków. Gorsze wyniki nie pojawiły się tylko w badaniu siły uścisku dłoni.

– U zdrowych starszych kobiet umiarkowanie zimna temperatura w pomieszczeniu pogorszyła ważne elementy fizycznej wydolności niezbędne do niezależnego życia – tak naukowcy podsumowują wyniki badania.

Jaka temperatura jest optymalna?

Jedno z pytań zadanych przez ekspertów WHO, analizujących dostępne dane naukowe brzmiało: „Czy mieszkańcy domów z temperaturą poniżej 18 st. C mają gorsze zdrowie niż osoby mieszkające w domach o temperaturze powyżej 18 st. C?”.

Taki próg specjaliści wybrali ze względu na wcześniejsze wnioski, według których nie

obserwuje się podniesionego ryzyka dla zdrowia prowadzących siedzący tryb życia ludzi w zakresie od 18 do 24 st. C. Niestety, dostępne badania nie udzieliły pełnej odpowiedzi, ale specjaliści poczynili istotne ustalenia.

– Choć obecne dowody nie są wystarczające do precyzyjnego ustalenia temperatury, poniżej której pojawiają się szkodliwe skutki dla zdrowia, z wysoką pewnością można stwierdzić, że odpowiednie ogrzanie domów przyniesie znaczące korzyści dla zdrowia i za minimalną temperaturę szeroko uznaje się 18 st. C” – piszą eksperci z WHO.

To jednak nie wszystko. Eksperci stwierdzają, że może być potrzebne przyjęcie wyższego niż 18 st. C. progu dla osób wrażliwych, w tym starszych, cierpiących na chroniczne choroby, szczególnie układu oddechowego oraz dla dzieci.

Lepiej nie mieć za ciepło

A co z górną granicą? Tej zimy to dla wielu raczej nie będzie kłopotem, ale lepiej mieć na uwadze możliwość przesadzenia z ogrzewaniem i potrzebę ochrony przed gorącym latem. Eksperci WHO, w swoim opracowaniu zadali także pytanie: „Czy mieszkańcy domostw, w których temperatura przekracza 24 st. C, mają gorszy stan zdrowia, niż ludzie żyjący w temperaturze poniżej 24 st. C?”.

Podobnie, jak w przypadku sprawdzania dolnego, bezpiecznego progu, specjaliści oparli swoje podejście na wcześniejszych analizach. Według nich, w zakresie od 18 do 24 stopni, u ludzi prowadzących siedzący tryb życia nie pojawiają się szkodliwe skutki zdrowotne.

Niestety, istniejące badania nie dały jasnej odpowiedzi, czy temperatura powyżej 24 st. C. szkodzi, ani nie wskazały jasno górnej granicy. Próg ten najprawdopodobniej jest przy tym zależny od miejsca zamieszkania i klimatu, do jakiego mieszkańcy danej strefy się przystosowali. Jednak warto wspomnieć, że niektóre uwzględnione w analizie badania wskazują na szkodliwość zbyt wysokiej temperatury.

Jedno z nich, z udziałem 57 mieszkańców USA, pokazało na przykład, że spadek liczby dni spędzanych w temperaturze powyżej 27 st. C. poprawiło zdrowie i jakość życia ochotników, obniżyło u nich stres emocjonalny i zwiększyło czas snu. Inne badanie, przeprowadzone w Holandii, z udziałem ponad setki starszych osób, pokazało z kolei, że w zakresie od 20,8 do 29,3 st. C. zwiększenie temperatury o 1 stopień nasilało zaburzenia snu o 24 proc.

Jak się myć?

Warto też na uwadze, że ogrzanie metra sześciennego powietrza wymaga nieporównanie mniej energii, niż ogrzanie takiej samej objętości wody. Tymczasem woda najczęściej dopływa do kanalizacji, zabierając całe zgromadzone w niej ciepło. Jednocześnie zalecenia odnośnie np. mycia rąk mówią często, aby używać ciepłej wody z mydłem.

Okazuje się, że przynajmniej jeśli chodzi o efektywność, można inaczej. Tak przynajmniej twierdzą naukowcy z Rutgers University, którzy sprawdzili, jaka temperatura wody jest potrzebna, aby skutecznie myć ręce. Badacze przetestowali wpływ różnych czynników

– ilości użytego mydła, czasu namydlenia i oczywiście temperatury wody – na sprawność usuwania z rąk bakterii E. coli. Znaleźli pewne różnice – np. dłuższe namydlenie znacząco zwiększało skuteczność użycia zwykłego (nie specyficznie antybakteryjnego) mydła. Jeśli jednak chodzi o temperaturę wody, to mycie równie sprawnie usuwało bakterie przy 15, jak i przy 38 st. C.

Różnice w zużyciu energii były przy tym duże. Według badaczy umycie rąk tysiąc razy przy temperaturze wody równej 38 stopni wymaga zużycia ponad 22 kWh energii, a przy temperaturze 26 stopni – już tylko niecałe 13 kWh. Przy 15 stopniach zużycie spada do zaledwie niecałych 4 kWh. Niestety, badanie nic nie mówiło o wpływie regularnie działającej zimnej wody na same ręce, ani nie wspominało o towarzyszących myciu odczuciach. A przecież samopoczucie również jest istotne.

CHŁÓD SPRZYJA URODZIE?

Na pocieszenie dla tych, którzy najbliższą zimą spędzą w chłodniejszych pomieszczeniach, warto przypomnieć postać generałowej Zajączkowej – Aleksandry Zajączek, księżnej herbu Świnka z domu de Pernett, która żyła w Polsce na przełomie XVII i XIX wieku. Ponoć w sędziwym wieku wyglądała na około 40 lat mniej (a wiemy o tym m.in. z zapisków samego Balzaka) i słynne były jej romanse z dużo młodszymi mężczyznami. Dama ta swój młody wygląd zawdzięczać miała swoistej krioterapii. Miała przez cały rok spać w chłodnych sypialniach, które dodatkowo kazała sobie oziębiać lodem, i korzystała wyłącznie z zimnych kąpiel. Może więc chłodniejsze mieszkania poprawią nam przynajmniej urodę...

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 176) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735) Starosta Krasnostawski zawiadamia, że w dniu 20.09.2022r. na wniosek Wójta Gminy Krasnystaw ul. M. Konopnickiej 4, 22-300 Krasnystaw

została wydana decyzja Nr: AB.6740.246.2022 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Budowa drogi gminnej do terenów inwestycyjnych w Siennicy Nadolnej - droga Nr 126006L klasy L od km 0+000 do km 0+994,29 w msc. Siennica Nadolna, Gmina Krasnystaw”,

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0022 Wincentów oraz 0007 Krupiec, jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0022 Wincentów, jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw:
działka nr: 1411/1, 1412/1, 1412/2, 1413/1, 1415/1, 1416/1, 1417/1, 1420/1, 1421/1, 1424/1, 1446, 1426/1, 1427/1, 1428/1, 1450/1, 1451/2, 1452/2, 1453/3, 1454/4, 1455/4, 1457/4, 1520/4, 1459/4, 1460/4, 1462/4, 1463/4, 1464/4, 1531/4, 1466/4, 1469/2, 1471/4, 1472/4, 1473/4, 1474/4, 1475/4, 1476/4, 1477/4, 1478/4, 1479/4, 1480/4, 1481/4, 1485/4, 1487/4, 1488/4, 1489/4, 1490/4, 1491/4, 1492/4, 1493/4, 1494/4, 1495/4, 1497/4, 1499/4, 1500/4, 1522/4,
- obręb ewidencyjny 0007 Krupiec, jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw:
Działka 588/2.

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0022 Wincentów, jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw:
1. działka nr 1411/2 wg projektu podziału na działki nr **1411/3**, 1411/4,
2. działka nr 1412/3 wg projektu podziału na działki nr **1412/4**, 1412/5,
3. działka nr 1413/2 wg projektu podziału na działki nr **1413/3**, 1413/4,
4. działka nr 1415/2 wg projektu podziału na działki nr **1415/3**, 1415/4,
5. działka nr 1416/2 wg projektu podziału na działki nr **1416/3**, 1416/4,
6. działka nr 1417/2 wg projektu podziału na działki nr **1417/3**, 1417/4,
7. działka nr 1419 wg projektu podziału na działki nr **1419/3**, 1419/4,
8. działka nr 1420/2 wg projektu podziału na działki nr **1420/3**, 1420/4,
9. działka nr 1421/2 wg projektu podziału na działki nr **1421/3**, 1421/4,
10. działka nr 1422 wg projektu podziału na działki nr **1422/3**, 1422/4,
11. działka nr 1444 wg projektu podziału na działki nr **1444/1**, 1444/2,
12. działka nr 1445 wg projektu podziału na działki nr **1445/1**, 1445/2,
13. działka nr 1424/2 wg projektu podziału na działki nr **1424/3**, 1424/4,
14. działka nr 1425 wg projektu podziału na działki nr **1425/3**, 1425/4,
15. działka nr 1426/2 wg projektu podziału na działki nr **1426/3**, 1426/4,
16. działka nr 1427/2 wg projektu podziału na działki nr **1427/3**, 1427/4,
17. działka nr 1428/2 wg projektu podziału na działki nr **1428/3**, 1428/4,
18. działka nr 1429 wg projektu podziału na działki nr **1429/3**, 1429/4,
19. działka nr 1435 wg projektu podziału na działki nr **1435/1**, 1435/2,
20. działka nr 1451/3 wg projektu podziału na działki nr **1451/4**, 1451/5,
21. działka nr 1452/3 wg projektu podziału na działki nr **1452/4**, 1452/5,
22. działka nr 1546/1 wg projektu podziału na działki nr **1546/2**, 1546/3,
23. działka nr 1467/1 wg projektu podziału na działki nr **1467/2**, 1467/3.

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu:

- obręb ewidencyjny 0007 Krupiec, jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw:
Działka nr: 589/1, 532, 588/1, 587/1, 586/1.

Pogrubiczną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: budowę drogi gminnej Nr 126006L klasy L od km 0+000 do km 0+994,29 w msc. Siennica Nadolna, budowę kanalizacji teletechnicznej, budowę oświetlenia ulicznego, budowę sieci wodociągowej, wyznaczenie granic pasa drogowego.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ulicy Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw, tel. 082 576-72-86.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie - doręczenie uważa się za dokonane po upływie czterech dni od daty publicznego ogłoszenia.

HANDEL

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM pilnie suche deski z 12 sosen czwórki, całówki, krokwie i kantówka. Cena do uzgodnienia. Tel. 881 458 188.

MOTORYZACJA

- Sprzedajesz samochód ?

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

☎ 81 46 26 820
✉ reklama@dziennikwschodni.pl

b10007

SPRZEDAM Ładę Samarę 1,3 3-drzwiową, rok prod.1992, jasny beż, przebieg 105 tys., bez śladów korozji, pierwszy właściciel, cena do uzgodnienia. Tel.kont. 81 479 73 36.

PRACA

PRACA W BELGII. Poszukujemy podwykonawców do realizacji robót budowlanych na terenie Belgii. Wymagania: posiadanie jednoosobowej działalności gospodarczej



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.
* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/b10009a

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 176) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735) Starosta Krasnostawski zawiadamia, że w dniu 23.09.2022 r. na wniosek Wójta Gminy Krasnystaw ul. M. Konopnickiej 4, 22-300 Krasnystaw

została wydana decyzja Nr: AB.6740.251.2022 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Przebudowa z rozbudową drogi gminnej nr 109744L w msc. Niemienice”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0013 Niemienice, jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0013 Niemienice, jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw:
działka nr: 740, 246, 212,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0013 Niemienice, jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw:
1. działka nr 209/2 wg projektu podziału na działki nr **209/4**, 209/5,
2. działka nr 209/3 wg projektu podziału na działki nr **209/6**, 209/7,

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu:

- obręb ewidencyjny 0013 Niemienice, jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw:
Działka nr 94.

Pogrubiczną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: przebudowę wraz z rozbudową drogi gminnej 109744L od km 0+000 do km 2+131,90 polegają na wykonaniu nawierzchni z masy asfaltowej, przebudowę przepustu drogowego oraz wyznaczenie granic pasa drogowego.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ulicy Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw, tel. 082 576-72-86. Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie - doręczenie uważa się za dokonane po upływie czterech dni od daty publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Krasnystaw oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Krasnystaw.

lub chęć jej założenia oraz posiadanie aktualnego formularza A1. Fagus International sp. z o.o. tel. 668211573

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

masz firmę ?



Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

☎ 81 46 26 820

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Nie lekceważą Korony

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Łada 1945 po ośmiu kolejkach ma na koncie 24 punkty, a więc maksymalną pulę jaka była do zdobycia. Zespół Jarosława Czarnieckiego pewnie przewodzi w tabeli i dąży do awansu, ale zdaje sobie sprawę, że do końcowego rozstrzygnięcia jest jeszcze daleko

Ekipa z Biłgoraja już przed startem rozgrywek uważana była za głównego faworyta, ale musiała potwierdzić te prognozy na boisku. I jak dotąd jej kibice nie mają prawa narzekać. Łada wygrała wszystkie osiem meczów i pewnie przewodzi w tabeli, a respekt musi budzić też fakt, że strzeliła już 30 bramek, a tylko pięć straciła.

– Jeżeli chce się awansować to nie ma innego wyjścia, tylko trzeba wygrywać kolejne mecze – mówi Jarosław Czarniecki, trener Łady. – Mamy na koncie komplet zwycięstw po ośmiu meczach, ale inne zespoły z czołówki depczą nam po piętach. Obecnie mamy pięć „oczek” przewagi nad Unią Hrubieszów, ale nie jest to wcale tak dużo jak się wydaje – dodaje Czarniecki. Szkoleniowiec podkreśla, że jego zespół czerpie siłę z dobrze zbilansowanej i szerokiej kadry. – Stare piłkarskie przysłowie mówi, że zwycięskiego składu się nie zmienia, ale ja się do niego nie stosuję. Mamy bardzo szeroką i wyrównaną kadrę w tym sezonie i jako trener staram się to maksymalnie wykorzystać, bo jest to chyba nasz największy atut. W meczu z Unią posadziłem na ławce trzech zawodników, którzy kolejkę wcześniej grali w wyjściowym składzie. Wiedziałem, że rywale mają pewne problemy pod kątem fizycznym w drugiej połowie i chcieliśmy to wykorzystać. Natomiast w minioną niedzielę podczas ciężkiego meczu z Huczwą Tyszowce w końcówce na boisko wszedł Kapuśniak i strzelił rywalom bramkę. W ogóle był to bardzo ciekawy mecz. Szybko objeśliśmy prowadzenie, a później nie wykorzystaliśmy znakomitej okazji. Następnie rywale dwa razy wykorzystali nasze błędy, a chwilę później mogli zdobyć trzeciego gola. Natomiast w drugiej połowie to my przejęliśmy inicjatywę na boisku i sięgnęliśmy po kolejne trzy punkty – wyjaśnia trener.

W najbliższej kolejce Łada pojedzie do Łaszczowa na starcie z tamtejszą Koroną, która w tym sezonie spisuje się „w kratkę” i ma na koncie trzy wygrane i pięć porażek. – Do każdego meczu podchodzimy z pokorą, a do rywala z szacunkiem. Nie jest tak, że Łada po świetnym początku przed każdym kolejnym spotkaniem z automatu dopisuje sobie komplet punktów. Już poprzedni sezon nauczył nas, że rywale bardzo mobilizują się na starcia przeciwko nam. Absolutnie nie lekceważymy Korony – kończy Czarniecki. **(BS)**

Złapali wiatr w żagle

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Czwarta liga przy ul. Zemborzyckiej jest jak najbardziej realna. Sygnał Lublin jest mocnym kandydatem do awansu

KAMIL KOZIÓŁ
To, co w ostatnich latach dzieje się przy ul. Zemborzyckiej zasłana dużymi słowami uznania. Przypomnijmy, że w sezonie 2018/2019 ten klub spadł do A klasy. W tym swoim „czyścicu” przebywał przez dwa lata, aż wy dostał się z niego dzięki

wygranym barażom z Żyrzyniekiem. W poprzednim sezonie jako beniaminek Sygnał spisał się bardzo dobrze i zakończył rywalizację na piątym miejscu. Teraz też jest na tej pozycji, ale wydaje się, że perspektywy są znacznie lepsze niż kilka tygodni temu.

Najważniejszym powodem do optymizmu jest postawa zespołu Przemysław Drabika. Lublinianie wygrali 5 z 7 ligowych spotkań i grają po prostu dobry futbol. Okazali się gorsi jedynie od Cisowianki Drzewce oraz Wisły II Puław. Obie porażki można jednak racjonalnie wytłumaczyć. Cisowianka to drużyna poza zasięgiem wszystkich ekip lubelskiej klasy okręgowej, a Wisła II w meczu z Sygnałem wystawiła zespół solidnie wzmocnionych graczami z II ligi.

– Gramy z kolejki na kolejkę i dopiero na koniec sezonu będziemy patrzeć w tabelę. Myślę jednak, że z każdym meczem rozpędzamy się i łapiemy właściwy rytm. Ktoś może powiedzieć, że do tej pory graliśmy przede wszystkim z ekipami z dołu tabeli. Ale przecież w poprzednim



Przemysław Drabik wskazuje Sygnałowi właściwy kierunek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sezonie punkty pogubiliśmy właśnie w takich spotkaniach – wyjaśnia Przemysław Drabik.

Potężnego kopa motywacyjnego dały Sygnałowi występy w rozgrywkach Pucharu Polski na szczelbu LZPN. Lublinianie dotarli już do ćwierćfinału. Po drodze wyeliminowali Spartę Lublin, Serokomlę Janowiec, AF Głusk i Stal Kraśnik. I to właśnie starcie z tym ostatnim rywalem sprawiło, że przy ul. Zemborzyckiej zaczęto mocno wierzyć w to, że drużyna jest w stanie grać na bardzo wysokim poziomie. Stal to czołowa

drużyna IV ligi, która jednak podczas meczu w Lublinie zbyt szybko w piłkę sobie nie pograła i przegrała 2:3. – Byliśmy bezapelacyjnie lepsi. Ten mecz pokazał, że możemy aspirować do gry o najwyższe cele. Myślę, że to zwycięstwo dało nam więcej radości, niż gdybyśmy pokonali np. Cisowiankę. Czujemy olbrzymią radość. Śmiało mogę powiedzieć, że złapaliśmy wiatr w żagle – twierdzi Przemysław Drabik.

Brnąć w żeglarską terminologię, jego podopieczni muszą skupić się, żeby pomysłyne wiatry się nie od-

wróciły. O to na pewno chcą postarać się piłkarze Ruchu Ryki, który w sobotę zawita do Lublina. Zawodnicy Sebastiana Kozdroja to największa sensacja początku rozgrywek. Po 7 kolejkach wciąż są niepokonani. Na koncie mają aż 19 pkt zdobytych za 6 zwycięstw i 1 remis. – Nie wiem, czego spodziewać się po tym zespole. W poprzednim sezonie wysoko wygraliśmy u siebie i wysoko przegraliśmy na wyjeździe. Wierzę w swój zespół i w to, że uda nam się wywalczyć komplet punktów – przekonuje szkoleniowiec Sygnału.

Zabezpieczyli tyły

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W sezonie 2022/2023 nadal dwie drużyny mogą się szczycić mianem niepokonanych

Pierwszą jest lider Grom Kąkolewnica. Zwycięzca minionego sezonu odniósł sześć wygranych, cztery na własnym boisku i dwie na obiektach rywali. Podopieczni trenera Edmunda Koperwasa podzielili się punktami w meczu „na szczycie” z Victorią Parczew. Rewelacyjny beniaminek plasuje się na drugim miejscu, mając jednak pięć punktów mniej.

Grom legitymuje się też najlepszym bilansem bramkowym. Mariusz Lecyk i spółka trafiali do siatki rywali 29 razy. Bramkarz Gromu wyciągał piłkę z bramki zaledwie trzykrotnie. Po raz pierwszy w wyjazdowym spotkaniu z LZS Dobryń – od razu dwukrotnie, ostatni zaś raz w starciu w Parczewie.

– Przed sezonem nie przypuszczaliśmy, że będziemy w gronie faworytów. Więcej szans dawaliśmy Lutni Piszczac, która spadła z IV ligi i ŁKS Łazy, który wzmocnił

się kilkoma solidnymi zawodnikami. Okazuje się, że my też mamy solidnych graczy. Wymieńmy choćby: bramkarza Damiana Kaczmarka, Karola Kosela, Mateusza Muszyńskiego, Pawła Muszyńskiego, Mariusza Lecyka. Ostatni jest najlepszym strzelcem zespołu. Oprócz piłkarzy duży wkład w dotychczasowe wyniki ma trener Edmund Koperwas. Nie jest łatwo zmobilizować na tyle zawodników, aby w niedzielę na mecz przyjechało ich 14 – tłumaczy kierownik Gromu Jarosław Kalenik.

Ani jednej porażki na koncie nie ma również Kujawiak Stanin. Co ciekawe, podopieczni trenera Andrzeja Zarzyckiego plasują się dopiero na szóstym miejscu w tabeli. W dorobku zespołu jest 10 punktów w sześciu meczach. Zaplanowane na 11 września wyjazdowe spotkanie z LKS Agrotex Milanów, w ramach piątej serii, nie odbyło się – zostało przełożone na 20 listopada. Kujawiak cztery razy wystąpił

przed własną publicznością. Trzy mecze zremisował 1:1, a jeden wygrał – 4:3 z Orłem Czemierniki. Drużyna ze Stanina zremisowała 1:1 na wyjeździe z Az-Bud Komarówka Podlaska i wygrała 1:0 z Tytanem Wisznice.

– Zabrakło naprawdę niewiele abyśmy zrównali się w tabeli z Gromem. Mecz z Unią Krzywda był do wygrania, podobnie z Młodzieżówką. Nie wspomnę już o ostatnim spotkaniu z Az-Bud Komarówka, w którym mieliśmy nowożytny rzut karny w 90 minucie. Gramy trójką doświadczonych obrońców. Tyły zabezpieczają Mateusz Kąkol, Daniel Osiać i Dariusz Abramek. Przed sezonem przyszli z piłkarskiej szkółki Górnika Łęczna zdolni pomocnicy Krystian Osiński i Szymon Siwiec. Obaj stanowią wzmocnienie zespołu. W tym sezonie chcemy powalczyć o miejsce w pierwszej piątce tabeli – mówi Kamil Tronowski, prezes Kujawiaka.

(GROM)

Nie ma zaskoczenia

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Na półmetku rundy trzy zespoły nadają ton rywalizacji

Z18 punktami prowadzi Ruch Izbica. Drużyna grającego trenera Romana Blonki z siedmiu spotkań wygrała sześć. Jedyne porażki doznała na wyjeździe z Victorią Żmudź (1:4). Po siedmiu kolejkach Ruch ma punkt przewagi na drugim Kłosem Gmina Chełm i dwa nad Ogniwnem Wierzbica.

– Taki dorobek bardzo nas cieszy. W każdym meczu gramy o zwycięstwo – mówi kapitan zespołu z Izbicy Michał Gałka. Doświadczony napastnik ma już na koncie w tym sezonie trzy hat-tricki. Pierwszego ustrzelił w meczu ze Zniczem Siennica Różana, drugiego – w spotkaniu z Unią Białopole, ostatniego zaś w starciu na szczycie, z Włodawianką. Przed Ruchem są jeszcze mecze z silnymi zespołami: Hetmanem Żółkiewka, Spółdzielcą Siedliszcze, Kłosem Gmina Chełm, Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna.

– Nic nie ujmując dotychczasowym przeciwnikom, ale były to zespoły o mniej wymagającym poziomie niż te, z którymi dopiero przyjdzie nam zagrać. Spokojnie podchodzimy do naszych wyników. Pierwsza runda pokaże nam naprawdę na jakim poziomie możliwości będziemy – tłumaczy Gałka.

W połowie października kibice w Wierzbicy i Chełmie skupią się na bezpośrednim starciu aktualnego wicelidera i trzeciej drużyny ligi. Mecz zostanie rozegrany w Wierzbicy. Kłos, spadkowiec z IV ligi, typowany był przez wielu jako murowany kandydat do czołowych miejsc w chełmskiej okręgówce. Drużyna trenera Roberta Tarnowskiego, jako jedyna, do tej pory jeszcze nie zasnęła gorczy porażki. W dorobku ma pięć zwycięstw i dwa remisy. Pokonała Unię Rejowiec, Frassatiego Fajslawice, Spółdzielcę Siedlisz-

cze, Brata-Cukrownika, a w ostatniej kolejce rozbiła Znicza aż 8:1.

– Osiągnęliśmy ciekawy wynik, choć odczuwany niedosyt. W meczach zremisowanych 1:1 z Włodawianką i Granicą byliśmy drużyną lepszą, zwycięstwo było bliżej nas niż rywali. Nie patrzymy daleko. Dla nas liczy się każdy kolejny mecz. Zobaczymy, które miejsce zajmiemy po rundzie jesiennej. Dopiero wtedy realnie spojrzymy na nasze cele w rundzie rewanżowej i podejmemy ewentualną decyzję o konkretnych ruchach kadrowych. Nasza liga jest wyrównana, a przed nami spotkania z kolejnymi wymagającymi drużynami. Nie jestem zaskoczony wysokim miejscem Ruchu i Ogniwa. W ubiegłym sezonie oba zespoły plasowały się w drugim i trzecim miejscu podium – mówi trener Robert Tarnowski.

(GROM)

Blok na piątkę

SIATKÓWKA W drugim występie w mistrzostwach świata reprezentacja polskich siatkarek pokonała Tajlandię w trzech setach

Polki obawiały się spotkania przed własną publicznością. Biało-Czerwone wiedziały o sensacyjnej wygranej ekipy z Tajlandii 3:2 z Turcją. Nie zamierzy zatem lekceważyć tego przeciwnika.

Po zwycięstwie z Chorwacją, która miała miejsce w Arnhem, rywalizacji przeniosła się do Gdańska, do Ergo Areny. Kluczem do wygranej była dobra postawa polskiego bloku, który momentami stanowił zaporę nie do przejścia. Dobrze w tym elemencie prezentowały się Magdalena Stysiak i Agnieszka Korneluk. Rywalki nie miały zbyt dużego szansa aby przedrzeć się przez ręce dwumetrowych Polek. Nasze reprezentantki zanotowały 16 bloków, rywalki jednego. Co rzadko się zdarza, ale każda z trzech partii zakończyła się identycznym wynikiem 25:17.

W środę wieczorem Polki grały z Koreą Południową. Ten mecz zakończył się po zamknięciu wydania.

(GROM)

Polska – Tajlandia 3:0 (25:17, 25:17, 25:17)

Polska: Joanna Wołosz, Magdalena Stysiak, Agnieszka Korneluk, Kamila Witkowska, Zuzanna Górecka, Olivia Rózański, Maria Stenzel (libero), Weronika Szlagowska, Anna Obiała.

Pozostałe mecze grupy B: Turcja – Korea Płd. 3:0 (25:14, 25:13, 25:13) • Dominikana – Chorwacja 3:0 (25:20, 25:15, 25:21).

Czas już ruszać

POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO W niedzielę rusza kolejny sezon najstarszych w naszym regionie rozgrywek im. Andrzeja Wawrzyckiego

Tytułu broni zespół 4-tego Piętra. O jego sile stanowili w poprzednim sezonie głównie gracze podkoszowi jak Marcin Ożga, Łukasz Łukawski czy Marek Macieszczuk. Drugie miejsce zajęło The Reds Iglo-Klima, a podium uzupełnił Symbit.

Rozgrywki Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego po kilku chudszych latach, w ostatnim sezonach znowu rosną siłę. W rozpoczynających się w niedzielę zmaganiach weźmie udział aż 13 zespołów. Nowymi ekipami w stawce są Devils oraz Bru. Pierwsza runda odbędzie się systemem każdy z każdym. Po jej zakończeniu ekipy zostaną podzielone na dwie grupy – tę walczącą o miejsca 1-7 i tę rywalizującą o miejsca 8-13. Wszystkie mecze będą odbywać się w hali MOSiR przy al. Piłsudskiego w Lublinie. (KK)

TERMINARZ 1. KOLEJKI

2 października – godz. 12: Team – Devils • **13** Adley Hydroizolacje – Bru • **14:** Lancet – Piąty Faul • **15:** Quattro Tech – Symbit • **16:** Lipa Team – 4-te Piętro • **17:** Dom Plus – The Reds Iglo-Klima. **Pauzuje:** Winplay.

Zaliczka, która niesie nadzieję

PIŁKA RĘCZNA W pierwszym spotkaniu drugiej rundy kwalifikacji Ligi Europejskiej Azoty Puławy pokonały RK Nexe Nasice 32:26. Rewanż zostanie rozegrany 4 października



Azoty przed rewanżem w Chorwacji wypracowały sobie sześć bramek zaliczki nad RK Nexe Nasice
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Po losowaniu szkoleniowiec puławian Robert Lis mówił, że szczęście im sprzyjało. Nastroje przed pierwszym gwizdkiem potoczyły z drużyną z Chorwacji nie były jednak optymistyczne. Powodem były dwa słabe występy w rozgrywkach ligowych. Z czterech spotkań, brązowi medaliści mistrzostw Polski wygrali tylko dwa: z Energa MKS Kalisz i MMTS Kwidzyn. Zaskakująca była porażka u siebie z Gwardią Opole. Dodać trzeba też stratę kompletu punktów w Gdańsku z Torus Wybrzeżem (25:30).

Gospodarze zamierzali odbudować się po fatalnym występie w Gdańsku. Kluc-

zem miała być poprawa gry w bramce, obronie i ataku. Na szali dwumeczu z zespołem z Chorwacji jest awans do fazy grupowej Ligi Europejskiej. Na tym etapie zmagania na boiskach Europy puławian jeszcze nie widzieliśmy. Co najwyżej, grali w Pucharze EHF. Warto przypomnieć, że nie dwukrotnie nie udało im się wyjść z grupy.

W spotkaniu z RK Nexe Nasice podopieczni trenera Lisa próbowali narzucić swój styl rywalowi z Chorwacji. Po голу Borisa Zivkovicia Azoty prowadziły 12:9. Rywale dobrze grali z kontry. Pierwsza połowa zakończyła się wygraną puławian 16:12.

Po zmianie stron miejscowi dążyli do powiększenia prowa-

dzenia. Dobrze funkcjonowała defensywa miejscowych, w której mocnymi punktami był Rafał Przybylski i Ivan Burzak. Nieźle było również w ataku. Pięć minut przed końcem było 30:22. W końcówce Melić trafił na 30:23. W rewanżu, po obronie Walentyna Koszowego i kontrze Marka Marciniaka, było 31:23. Gospodarze mieli okazję do podwyższenia wyniku. Niestety, rzutu karnego nie wykorzystał Ignacio Valles, a po kolejnej akcji to goście zmniejszyli stratę. Na tablicy wyników było 32:26. Mogło być osiem bramek zaliczki, skończyło się na sześciu.

Rewanż odbędzie się 4 października, w Chorwacji. (GROM)

Azoty Puławy – RK Nexe Nasice 32:26 (16:12)

Azoty: Borucki, Koszowy – Przybylski 5, Janikowski 5, Marciniak 4, Zivković 3, Burzak 3, Federiczak 3, Adamski 2, Valles 2, Konieczny 2, Kowalczyk 1, Górski, Antolak. **Kary:** 8 minut.

RK Nexe: Radovanović, Kuzmanović – Melić 7, Srsen 6, Kević 5, Moslavac 2, Tomić 2, Jelinic 2, Pribetić 1, Severec 1, Racić, Bakić, Mileta, Mancić, Blazević, Velkavrh. **Kary:** 6 minut.

Drugi z przedstawicieli naszego kraju w rozgrywkach Ligi Europejskiej MMTS Kwidzyn mierzył się u siebie z jednym z potentatów klubowej piłki ręcznej – SG Flensburg-Handewitt. Kwidzynianie starali się, ale na niewiele drużyna z Bundesligi im pozwoliła. Mecz zakończył się wynikiem 39:25 dla zespołu z Niemiec.

Walczy o najlepszą trójkę

SPORTY MOTOROWE Szymon Ładniak, mimo słabszego występu na Sachsenringu, utrzymał miejsce na podium w serii ADAC TCR Germany

Miniony weekend dla 18-letniego zawodnika z Lublina był bardzo trudny. W sobotę ruszał z czwartej pozycji. Dobry start i konsekwentna jazda pozwoliły mu szybko przebić się na pozycję wicelidera. Ładniak jednak w drugiej części tego wyścigu zaczął mieć problemy z oponami, które zaczęły się zużywać w błyskawicznym tempie. To zmusiło go do zwolnienia tempa, co poskutkowało spadkiem na szóstą pozycję.

Dzień później Ładniak znowu ruszał z czwartego pola i długo wydawało się, że ukończy zmagania na podium. Kolizja na przedostatnim okrążeniu pozba-



Szymon Ładniak (na czele stawki) walczy o podium w serii ADAC TCR Germany

FOT. MATERIAŁY PRASOWE SZYMONA ŁADNIAKA

wiła go tej szansy. Udało mu się uratować w miarę nieźle miejsce, jakim jest siódma pozycja. – W sobotę miałem dobre tempo, natomiast byłem zbyt ostry dla samochodu i nie wytrzymały opony. Nie było zbyt dużo akcji na torze. W niedzielę byłem zdecydowanie bardziej zadowolony ze swojej postawy, ale miałem małą kolizję na przedostatnim okrążeniu, stąd strata pozycji. Dlatego można powiedzieć, że po weekendzie

czuję niedosyt – mówi Szymon Ładniak.

Lublinianin w klasyfikacji generalnej jest trzeci. Utrzymanie tej pozycji powinno być głównym celem Ładniaka na ostatni weekend wyścigowy. Odbędzie się on 22 i 23 października na torze Hockenheimring. (KK)

Wyniki – wyścig pierwszy: 1. Martin Andersen (Dania) 26.47; 2. Niels Langeveld (Holandia) + 0.12; 3. Jessica Backman (Szwecja) + 0.13; (...) 6. Szymon Ładniak (Polska) + 0.23. **Wyścig drugi:** 1. Andersen 32.46; 2. Backman + 0.01; 3. Jonas Karklys (Litwa) + 0.05; (...) 7. Ładniak + 0.27. **Klasyfikacja generalna:** 1. Andersen 372 pkt; 2. Backman 281 pkt; 3. Ładniak 243 pkt.

Zaproszenie do Dębina

TENIS STOŁOWY Dzisiaj w Dęblinie ruszy cykl turniejów na sezon 2022/2023, w którym udział mogą brać: dzieci, młodzież, ale i dorośli. Zaprasza miejscowy Uczniowski-Miejski Klub Tenisa Stołowego LOB. Zawody będą się odbywały w każdy czwartek

Spotkania będą się odbywały w kategoriach: kobiety, dzieci i młodzież do 18 lat, dorośli w wieku: 18-39 lat, 40-55, 55+ oraz open. Organizatorzy informują, że najlepiej mogą liczyć na koniec cyklu na nagrody rzeczowe popularnych tenisowych marek. – Chcę udowodnić, że dyscyplina ta to świetna zabawa dla osób w każdym wieku. Turnieje sportowe umożliwiają wszechstronny rozwój fizyczny oraz elementy specjalistycznego treningu tenisa stołowego, którym z chęcią dzielę się z innymi. Ponadto to doskonały pomysł na popularyzację tenisa stołowego w środowisku lokalnym – mówi Michał Bartoszek, pomysłodawca projektu, który jest związany z tym sportem od 20 lat. Szczegóły na temat turniejów, a także informacje na temat zapisów można znaleźć pod numerem telefonu 501 825 494, a także na klubowym facebooku lobdeblin. Dzisiejsze zawody wystartują o godz. 18 w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. 15 Pułku Piechoty Wilków 6. (LUKISZ)

Lotto (27.09)

5, 7, 21, 24, 27, 37.

Lotto Plus (27.09)

7, 8, 13, 41, 42, 48.

Multi Multi (28.09) 14

1, 3, 8, 10, 21, 22, 23, 24, 40, 43, 47, 48, 54, 61, 62, 63, 66, 67, 71, 72. Plus 48.

Multi Multi (27.09) 22

5, 6, 10, 11, 13, 14, 17, 23, 26, 30, 40, 41, 46, 49, 51, 57, 58, 64, 69, 76. Plus 46.

Mini Lotto (27.09)

1, 2, 6, 14, 28.

Ekstra Pensja (27.09)

3, 6, 10, 13, 23, 1.

Ekstra Premia (27.09)

5, 18, 28, 29, 35, 3.

Eurojackpot (27.09)

15, 23, 26, 31, 44, 1, 8.

Kaskada (28.09) 14

7, 8, 9, 11, 14, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (27.09) 22

1, 3, 4, 5, 7, 10, 14, 15, 16, 19, 20, 24.

Super Szansa (28.09) 14

8, 6, 9, 3, 1, 5, 4.

Super Szansa (27.09) 22

2, 6, 7, 4, 9, 9, 1.

Czas na znacznie trudniejszych rywali

PIŁKARSKA III LIGA Już w sobotę najciekawszy mecz tego sezonu w Chełmie. Drużyna Tomasza Złomańczuka zagra z głównym faworytem do awansu, czyli Wieczystą Kraków. Spotkanie rozpocznie się o godz. 15, a na trybunach maksymalnie będzie mogło się pojawić 999 osób

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Chełmianka po kiepskim początku rozgrywek w ostatnich tygodniach spisuje się lepiej. Wygrała dwa mecze z rzędu i wydawało się, że w niedzielę przedłuży dobrą passę. Prowadziła 1:0 z ostatnią w tabeli Wisłą Sandomierz po голу Jakuba Knapa i miała kolejne okazje. Niestety, nie udało się zamknąć meczu. A to zemdliło się w końcówce, kiedy rywale zdobyli piękną bramkę z dystansu na wagę remisu. Siedem „oczek” w trzech występach to i tak całkiem niezły wynik, który pozwolił biało-zielonym podskoczyć w tabeli na 11 miejsce.

– Na pewno możemy mieć duże pretensje przede wszystkim do siebie. W pierwszej połowie musieliśmy strzelić przynajmniej trzy bramki po dobrych sytuacjach, które stworzyliśmy. Trzy razy byliśmy sam na sam z bramkarzem i musimy wymagać od zawodników wykończenia takich akcji. Niestety, druga połowa była już bardzo słaba. Przykro taki mecz remisować, ale za mało chcieliśmy zdobywać kolejne bramki i to był nasz główny problem – oceniał po końcowym gwizdku trener Tomasz Złomańczuk.

Wieczysta w trzech ostatnich występach też dopisała do swojego konta siedem „oczek”. W miniony weekend rozbiła Unię Tarnów aż 7:0. Drużyna z Krakowa zmagająca się jednak z innymi problemami. Jedni piłkarze wracają do składu, ale zaraz wpadają inni. Do gry na dobre wrócił Maciej Jankowski, który przeciwko „Jaskółkom” ustrzelił hat-tricka, regularnie na boisku pojawia się także Thibault Moulin. Kontuzje leczą jednak obecnie: Sławomir Peszko i Bła-



Po czterech kolejkach Chełmianka miała na koncie tylko punkt. W pięciu kolejnych występach wywalczyła już 10 „oczek”

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

żej Augustyn, a nie w pełni sił jest także Michał Mak. I wszystko wskazuje na to, że w Chełmie nie zagra „Peszkini”, który z powodu urazu kolana może pauzować dłużej.

Sobotnie spotkanie nie będzie imprezą masową. Z tego powodu na trybunach będzie mogło się pojawić maksymalnie 999 osób. Działacze biało-zielonych robią wszystko, żeby bilety były dostępne nie tylko w kasach stadionu, ale i w internecie. – Jeszcze w poniedziałek wydawało się, że realne będzie uruchomienie sprzedaży internetowej. Teraz nie jestem już tego taki pewien, ale chcemy, żeby wkrótce na wszystkie mecze można było w ten sposób nabyć

bilety, nie tylko na Wieczystą – mówi Grzegorz Gardziński, dyrektor sportowy klubu.

I dodaje, że Chełmiankę czeka bardzo ciekawy mecz. – Na pewno to będzie medialne spotkanie, które cieszy się dużym zainteresowaniem, nie tylko ze strony kibiców. Trudno się jednak dziwić, byli reprezentanci Polski są magnesem. Spodziewamy się więcej kibiców, ale mamy nadzieję, że pogoda dopisze i dzięki temu frekwencja będzie lepsza. Serdecznie zapraszamy na trybuny. To będzie wyjątkowa sobota, bo u siebie grają także nasi siatkarze i bezpośrednio po meczu piłki nożnej będzie można wybrać się na inaugurację nowego sezonu

siatkarzy – wyjaśnia dyrektor Gardziński.

A jak ocenia początek sezonu w wykonaniu drużyny trenera Złomańczuka? – W lecie zmiany w zespole były bardzo duże, a w takich sytuacjach potrzeba trochę więcej czasu. Powolutku idziemy jednak do przodu. Zobaczymy, jak ułożą się najbliższe spotkania, bo przed nami trochę trudniejszy rywal. Po Wieczystej będzie Wisłoka Dębica, czy Podhale Nowy Targ, a także Korona II Kielce i Avia Świdnik. Szkoda na pewno remisu z Wisłą, bo można było mieć dwa punkty więcej. Wystarczyło strzelić jeszcze jednego gola przed przerwą i byłoby po wszystkim – przyznaje dyrektor sportowy biało-zielonych.

Zrobiły postępy, ale znowu przegrały

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC W pierwszym meczu kontrolnym z greckim Olimpiakosem Pireus zawodniczki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS przegrały 50:73. We wtorek lublinianki miały okazję do rewanżu. Wynik był podobny, ale jednak tym razem spotkanie było dużo bardziej wyrównane

Gospodynie bardzo dobrze wystartowały, bo zdobyły pierwsze 12 punktów. Drużyna trenera Krzysztofa Szewczyka odpowiedziała jednak sześciami „oczkami” z rzędu. Od tego momentu zawody były już bardziej zacięte. Ostatecznie po 10 minutach grecki zespół prowadził 16:11. „Pszczółki” bardzo dobrze spisały się w drugiej odsłonie. Chociaż początkowo nadal na prowadzeniu był Olimpiakos. Na cztery minuty przed zakończeniem tej części spotkania tablica wyników wskazywała rezultat 28:20. Ekipa z Lublina odpowiedziała jednak serią punktową 18:7 i niespodziewanie w lepszych humorach do szatni schodziły przyjezdne, które prowadziły 38:35. Po zmianie stron akademicki nadal znajdowały się w lepszej



Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS mają za sobą dwa mecze z Olimpiakosem Pireus. Przegrały oba: 50:73 i 58:73, ale zwłaszcza w tym drugim miały sporo dobrych momentów

FOT. AZS UMCS LUBLIN/FACEBOOK

sytuacji. Olimpiakos doprowadził do remisu po 48 dopiero na 135 sekund przed zakończeniem trzeciej kwarty. Niedługo później Evdokia Stamatou zaliczyła przechwyt i zdobyła dwa kolejne „oczka” dla gospodyń po „wjeździe” pod kosz. I w ten sposób ustaliła wynik na 10 minut przed zakończeniem spotkania na 52:51 dla Greczynek. Niestety, w ostatniej części meczu koszykarki Pszczółki

Polski Cukier AZS UMCS nie miały już zbyt wiele do powiedzenia. Dystans między obiema ekipami systematycznie rósł i na koniec klub z Pireusu mógł się cieszyć z pewnej wygranej 73:58. Podopieczne trenera Szewczyka w czwartej kwarcie dopisały do swojego konta tylko siedem „oczek”. Na pewno mają jednak za sobą bardzo sparyngi z wymagającym rywalem, a szkoleniowiec sporo materiału do analizy przed nowym sezonem Energa Basket Ligi. Przypomnijmy, że ten ruszy już 8 października. Lublinianki w pierwszym meczu rozgrywek 2022/2023 zmierzą się u siebie z rywalkami z Bydgoszczy.

Olimpiakos Pireus – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 73:58 (16:11, 19:27, 17:13, 21:7)

KARTKA Z KALENDARZA

1222

Założono Uniwersytet w Padwie

1400

Hrubieszów uzyskał prawa miejskie

1901

urodził się Enrico Fermi, włoski fizyk, laureat Nagrody Nobla

1919

w Szwecji wprowadzono 8-godzinny dzień pracy

1954

powstała Europejska Organizacja Badań Jądrowych (CERN)

1962

wystrzelono pierwszego kanadyjskiego sztucznego satelitę: Alouette 1

1967

premiera filmu „Jowita” w reżyserii Janusza Morgensterna. W rolach głównych: Daniel Olbrychski, Barbara Kwiatkowska, Kalina Jędrusik i Zbigniew Cybulski

1997

premiera albumu „Bridges to Babylon” grupy The Rolling Stones

2001

w Warszawie odsłonięto pomnik Juliusza Słowackiego

2015

prezentacja osobowego samochodu elektrycznego Tesla Model X

139

tyle powstało odcinków serialu „MacGyver” z Richardem Deanem Andersonem w roli tytułowej. Pierwszy odcinek amerykańska stacja ABC nadała 29 września 1985 roku

Płyta, trasa i program

MUZYKA 28 października Pentatonix zaprezentuje swój jedenasty pełny i szósty album świąteczny, „Holidays Around The World”

Nadchodząca płyta składa się z interpretacji świątecznych piosenek i oryginalnych międzynarodowych kolaboracji.

„W ciągu ostatnich kilku lat święta nabrały dla nas wszystkich nowego znaczenia. Cienimy tę porę roku bardziej niż kiedykolwiek. Chcieliśmy jednak jak najszerzej rozpowszechnić to przesłanie. Dlatego też postanowiliśmy wypełnić lukę między kulturami i gatunkami w sposób, jakiego nigdy wcześniej nie próbowaliśmy. Nie możemy się doczekać, aż zobaczymy was wszystkich na trasie” – za-

powiada Scott Hoving z Pentatonix. Trzykrotni zdobywcy Grammy sprzedali ponad 10 milionów albumów. Mają na swoim koncie dwa albumy #1 na liście Billboardu – złoty album z 2015 roku i dwukrotnie platynowy „A Pentatonix Christmas”. Grupa otrzymała wiele certyfikatów za albumy i single oraz nominację do nagrody Daytime Emmy, a także wystąpiła w trzech świątecznych programach NBC i filmie fabularnym „Pitch Perfect 2”.

Zespół przeszedł do historii jako pierwszy



FOT. SONY MUSIC

wykonawca a cappella, który wygrał w kategorii „Najlepsza aranżacja, instrumental lub a cappella” na rozdaniu nagród Grammy w 2015 i 2016 roku. Rok później zdobył kolejną nagrodę za duet z Dolly Parton w jej piosence „Jolene”.

Jesienią grupa rusza w trasę po USA: „Pentatonix: A Christmas Spectacular! 2022 Tour”. Pentatonix wyda także swój piąty świąteczny program, „Pentatonix: Around the World for the Holidays”, transmitowany wyłącznie na Disney+.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

Moto Session 2022

MOTORYZACJA Weekend na terenie Targów Lublin (ul. Dworcowa 11) to targi motoryzacyjne połączone z pokazami

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Wśród dwudniowych atrakcji znajdą się m.in. spotkania z wyjątkowymi gośćmi ze świata motoryzacji, prezentacje nowości, pokazy stuntu i driftu.

Największą atrakcją Moto Session 2022 będą oczywiście pokazy aut i motocykli. Do Lublina w weekend przyjadzie kilkudziesięciu wystawców, a na terenie hali targowej zaparkują auta, jakie trudno spotkać na co dzień. Ferrari

California, Ford Mustang Bullitt, Dodge Viper, Porsche 911 GT3 to pojazdy, które rozpalać wyobraźnię pasjonatów. Ciekawostką będą z pewnością bolidy wyścigowe Formuły 1, takie jak BMW Sauber czy Renault 2000. Nie zabraknie również aut hybrydowych i elektrycznych.

Adam Strzelecki i Sebastian „Kickster” Kraszewski to nazwiska, które z pewnością nie są obce tym, którzy śledzą nowinki motoryzacyjne

w internecie. Panowie wezmą udział w panelach dyskusyjnych, które zostaną przeprowadzone zarówno w sobotę, jak i w niedzielę. Chętni będą mogli porozmawiać i przybić piątkę ze swoimi ulubieńcami.

Wśród atrakcji znajdzie się ponadto Strefa Detailerska, którą przejmą specjaliści. Swoją ofertę zaprezentują najwięksi producenci chemii, sprzętu, padów polerskich czy kosmetyków,

którzy zaprezentują również pokazy. Będzie można poznać najnowsze trendy w stylistycznych modyfikacjach aut.

Na tych, których interesuje bardziej ekstremalne oblicze motoryzacji, czekać będą pokazy driftu samochodowego i motocyklowego, stuntu motocyklowego czy triala. Widowiskowe pokazy odbywać się będą na placu zewnętrznym pomiędzy halami, wykonają je

m.in. członkowie ekipy Zala Drift i Mtuning, Level Hard czy Maciej Laskowski. - Największą atrakcją dosłownie i w przenośni będzie Drift Truck prowadzony przez Grzegorza Mądrego (Maddrex) - dodają organizatorzy.

Organizatorzy zapraszają w sobotę w godz. 12-20 i w niedzielę w godz. 10-18. Bilety w cenach do 20 zł dostępne są online na platformie tobilet.pl.

DAD

Nowe zagadki i nagrody



FOT. UBISOFT



GRAMY Seria Assassin's Creed obchodzi w tym roku 15-lecie. Ubisoft niedawno zapowiedział kolejną odsłonę (Mirage), a teraz czas na nową zawartość do Valhalla. Zawiera ona drugą część i równocześnie zakończenie

Tombs of the Fallen oraz nową budowlę: kuźnię run. A specjalne nagrody są dostępne w grze dla wszystkich graczy za darmo.

Kuźnia run jest dostępna do zbudowania w osadzie graczy, gdy zostanie ona ulepszona

do poziomu 4. Dzięki kuźni, gracze mogą zamienić atuty aktualnie posiadanego sprzętu w nowe runy w zamian za srebro.

W ostatniej części Tombs of the Fallen gracze będą musieli odnaleźć drogę przez trzy

tajemnicze grobowce naszpikowane starożytnymi pułapkami i skomplikowanymi zagadkami.

Więcej darmowej zawartości pojawi się w Assassin's Creed Valhalla w październiku wraz z festiwalem Oskoreia,

a do końca roku wraz z opowieścią Ostatni rozdział.

Od premiery pierwszego Assassin's Creed 15 lat temu, gry z tej serii sprzedały się w ponad 200 milionach egzemplarzy na całym świecie.

(RAD)